Nr. 293 Łódź, Wtorek, 30 października 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 210.000
" " " Kraju " 250.000
" " " za gran. 400.000
Odnoszenie do domu 20,000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 360.000 mk. miesięcznie

Cena 15.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: za wiersz milimetr. jednoszp.: I strona i w tekście 7500 mk. Nekrologi 4500 " Nadesłane po tekście 6000 " Zwyczajne 3000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 400.000 mrk.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent " zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej "

RZĄD WOJNY DOMOWEJ

Po parodniowych tajemniczych naradach, w czasie których w łonie większości rządowej rozwijały się daleko idące rozbieżności, na ponurem tle rosnącego żywiołowego strajku, ukazał się obliczu zmęczonych obywateli Polski zrekonstruowany gabinet p. Witosa numer trzeci. W prasie chjeńskiej rozlega się „Hosanna": oto przyszli ci, na których naród czekał cudotwórcy, mędrcy — „najlepsi i najtężsi w narodzie". Trzeba przyznać istotnie, że kompanja w rządziei teraz jest dobrana. P. Kucharskiemu istotnie brakowało pary, pozyskał ją w swoim mistrzu p. Korfantym, a pp. Witos i Kiernik — niezadługo, zdaje się, jedyni prawi „piastowcy" mają teraz do pary dwuch przywódców endecji — pp. Dmowskiego i Stanisława Grabskiego. Dla zrównoważenia „reformy rolnej" p. Osieckiego, kontrministrem w tejże materji został p. Chłapowski z „Dubadecji".

Tak usadowiony „kwartet" Chjeno-Piasta ma rozpocząć nową grę, którą już teraz zapowiadają huczne reklamiarskie fanfary „dzieło naprawy skarbu dojrzało, nadszedł czas do ostatecznego wysiłku" — głosi „Gazeta Warszawska" z dn. 28 b. m.

Dla szerokich mas ludności ten „usprawniony rząd p. Witosa" jest wyraźnym rządem wojny domowej. Jedno nazwisko Korfantego, zasłaniające sobą cień p. Witosa świadczy o tem dostatecznie. Nowy rząd nic jeszcze o sobie nie powiedział społeczeństwu, nie wytłumaczył nawet, po co zrobiono te krzykliwe zmiany personalne. Nie można przecież za miarodajne tłumaczenie uważać ani artykułów „Gazety Warszawskiej" ani inspirowanych wzmianek o usprawnieniu gabinetu, ani wreszcie oświadczenia ‚PAT'a', że cała ta nowa maskarada ma na celu „wzmocnienie siły i powagi politycznej gabinetu". Gdybyśmy stanęli na stanowisku tych pół-urzędowych enuncjacji, musielibyśmy wyprowadzić z nich wniosek, że rządy p. Witosa nr. 1 i nr. 2 nie były sprawne, nie były mocne i nie miały powagi politycznej.

Ale jaka jest gwarancja, że wejście do gabinetu p. Dmowskiego i dużego krzykacza p. Korfantego zapewni rządowi p. Witosa nr. 3 te wszystkie brakujące, a niezbędne właściwości? Przyzna każdy, że gwarancji nie ma żadnej, tembardziej, jeżeli się przyjrzy, jakie są pierwsze tego już rządu kroki. Wycofuje się projekt ustawy o waloryzacji podatków, więc usuwa się fundament z pod wszelkiego projektu sanacji skarbu. Na to miejsce projektuje się wywiezienie z Polski 20000 wagonów zboża za cenną walutę, która zabezpieczy dziury budżetu tegorocznego. Fabrykuje się „bluff" o budżecie bez deficytu na 1924 r. przez wykreślenie na gwałt w ciągu 2 dni szeregu pozycyj byle zbilansować na papierze rozchody z dochodami w równych cyfrach. Takie były przygotowania do rządu wielkich mężów w dziedzinie polityki gospodarczej. Wprost, trudno uwierzyć, aby gdziekolwiek i ktokolwiek tego rodzaju trzy posunięcia, pogłębiające katastrofę, mógł uważać za krok w kierunku ocalenia. Trzeba mieć chyba zmysły na odwrót.

Wszystko to razem sprawia wrażenie spotęgowanej i na skalę państwową zakrojonej lekkomyślnej blagi, którą można sypać w oczy na wiecach w Dolinie Szwajcarskiej, ale za pomocą której nie można rządzić krajem i nie można podnosić autorytetu państwa nazewnątrz. Mamy teraz w rządzie dwuch wybitnych reprezentantów tego kierunku myśli politycznej, są to pp. Korfanty i Kucharski. — W życiu prywatnem powojennem, gdzie znikła etyka obyczajowa, gdzie panoszy się gryndersiwo i brak wszelkich zasad, panowie Kucharski i Korfanty osiągnęli ogromne powodzenie. Ale ten kto sądzi, że temi metodami, któremi stworzyła się osobista pomyślność tych dwuch panów, można zapewnić szczęście państwa i narodu myli się głęboko.

Reakcja polska spaliła przez gabinet Witosa nr. 3 wszystkie mosty za sobą, powiedziała szerokim masom pracującym, że drogą pokoju społecznego w Polsce stosunków unormować się nie da. — Całą troską mas ludowych, niestety, pozbawionych przewodników, musi być, aby nie spaliły się mosty, prowadzące Polskę samą do wyjścia z tej katastrofalnej głębi, w którą ją wpychają od pół roku rządy reakcji.

St. Gr.

13 biljonów.

Sprawozdanie polskiej krajowej kasy pożyczkowej obejmuje następujące pozycje:

Zapas walut w gotówce, przeliczony na marki złote wynosi 1.882.430 marek złotych. W porównaniu z wykazem poprzednim przybyło około 300 tysięcy marek złotych.

Stan rachunków zagranicznych w dniu 10 października wynosił 25.384.215 marek złotych. Tutaj jest do zanotowania ubytek około 2 miljonów marek złotych w porównaniu z okresem poprzednim.

Portfel wekslowy w dniu 10 b. m. wykazuje cyfrę 2364 miljardów marek. W porównaniu z dniem 31 września wzrósł o 290 miljardów. Stan kredytów otwartych, towarowych i innych, udzielanych gospodarce prywatnej 742 miljardów, czyli o 72 miljardów więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

Zadłużenie skarbu w pierwszej dekadzie października rosło w dalszym ciągu w szalonem tempie, zwłaszcza, że trzeba wziąć pod uwagę, iż największe zapotrzebowanie gotówki ze strony skarbu miało miejsce przed pierwszym, a więc w poprzedniej dekadzie.

Zadłużenie to wynosi ogółem 12189 miljardów. Wzrost w omawianej dekadzie o 924 miljardów. W ostatniej dekadzie września, w okresie największych wypłat skarbowych (pensje urzędników etc.) tempo wzrostu było jednak mniejsze i całokwity dekadowy wzrost zadłużenia wyraził się w cyfrze 1500 miljardów.

Obieg banknotów wynosił w dniu 10 października 13.002.295.738.000 marek. Obieg wykazuje wzrost o 1804 miljardów.

Mniejszy w porównaniu ze wzrostem zadłużenia skarbu wzrost obiegu tłumaczy się zwiększonymi wkładami na rachunkach żyrowych.

Rachunki te wykazują w wspomnianym dniu 2.901 miljardów marek i zwiększyły się w omawianej dekadzie o 624 miljardów.

kt.

Niechaj rząd zniży cło na papier zagraniczny!

Zachłanność fabrykantów papieru nie zna granic— grozi ruiną prasy.

Papier gazetowy za który się płaciło jeszcze 30 września r. b. 201 milj. mk. za wagon, kosztuje obecnie 750 miljon. mk. ale tylko do 20 b. m.

Obecnie fabrykanci papieru, zjednoczeni w kartelu papierniczym, żądają za wagon papieru nie 750 lecz 960 miljonów! Do tego dochodzi cena przewozu, podwyższona znowu od 1 listopada o 200 procent, tak że wagon papieru wypadnie powyżej miljarda marek na miejscu!

Kalkulacja ceny pism nie może nadążyć za tak karkołomnymi skokami paskarzy papierniczych. Podwyższona nawet ceny pism pozostają w tyle o 90 proc. prawie w stosunku do ceny papieru na listopad.

Prasa stara się złagodzić, o ile tylko można, skutki nieobliczalnej polityki cennikowej kartelu papierniczego. Stara się ona nie zaostrzać kryzysu drożyźnianego i czyni co w jej mocy, aby przeciwdziałać zamachom na oświatę i kulturę ze strony Stinnes'ów papierniczych.

Hamulca na tę nienasyconą robotę prasa jednak nie ma. Ma ją natomiast rząd. Rząd ma władzę i środki potemu. Rząd, jeśli tylko nie będzie głuchy, ślepy na potrzeby kulturalne społeczeństwa, jeśli nie będzie współwinnym protektorem akcji papierniczych, rząd ten może zmusić papiernie do obniżenia ceny papieru.

Rząd może i powinien znieść cło prohibicyjne na papier zagraniczny, który jest tańszy od papieru krajowego.

Papier nie jest przedmiotem luksusu, jest to artykuł pierwszej potrzeby. Paskowanie papierem — to szerzenie ciemnoty i analfabetyzmu, to popieranie pijaństwa, alkoholizmu i rozpusty.

Przykład Rosji z jej „pijanym" budżetem i ciemnotą analfabetycznych mas aż nadto dobitnie ilustruje rezultaty popierania tylko interesów grubego worka.

Prasa czyniła i czyni co może, aby zapobiec upadkowi oświaty i czytelnictwa w Polsce.

Teraz kolej na rząd.

Alfa.

Dwa horyzonty.

Wypadki w Niemczech i nadzieje rosyjskie pokładane na dalszych tych wypadków bieg i w mowie Trockiego wyrażone niedwuznacznie, wywołały w naszej opinji politycznej większą, niż zazwyczaj, troskę o naszą obecną sytuację. Poprostu mówiąc, chodzi o to, czy rozkład niemieckiego państwa i tocząca się tam wojna domowa nie da zwycięstwa komunistom, którym z natury rzeczy, bolszewizm rosyjski pragnie podać dłoń ponad naszemi głowami. Pytanie to stało się już mocno aktualne. Nie można już dzisiaj uważać rozprzężenia niemieckiego jedynie za bluff, wyreżyserowany u góry i wymierzony przeciw traktat. wersalskiemu. Bluffu było tam istotnie bardzo dużo, ale byłoby to rzeczą wielce lekkomyślną, gdybyśmy nadal tak sobie upraszczali sąd o poważnych sprawach. Taka lub inna kalkulacja u góry, taka lub inna komedja bankructwa, gdyby nawet była jedynie komedją—to tylko jeden z motywów obecnej niemieckiej kakofonji. Natomiast nie ulega wątpliwości, że tłumy niemieckie, zarażone agitacją komunistyczną, nie bawią się w odgrywanie komedji. Już tam jest za dużo barykad, już tam za dużo krwi się leje, żeby można było to wszystko uważać za podstępny wybieg przeciw zobowiązaniom, powziętym wobec mocarstw sprzymierzonych. Kalkulacja zaprowadziła tak daleko, że przerodziła się w zamęt i przewroty, a rząd niemiecki nie ma mocy legendarnego Eola, który potrafił wypuszczać ze swych jaskiń wiatry i każdej chwili, kiedy chciał, mógł zatrzymywać je w biegu lub całkiem wycofać. Położenie w Niemczech pełne jest najgorszych możliwości, pełne wypadków, których rozwoju nikt dziś nawet w przybliżeniu przewidzieć nie zdoła.

Miłe to, podniecające i radosne widowisko dla rosyjskiego bolszewizmu. Niewątpliwie snuje nanowo jaknajśmielsze plany. Podsyca zamęt niemiecki jak może. Słowem, czynem i pieniędzmi. Tak mu każe rewolucyjny imperjalizm, który mógł się przez czas jakiś przyczaić, lecz który w niczem nie zmienił swych pożądań. Dziś w prasie bolszewickiej pełno wiadomości z Niemczech, a każda zaprawiona jest słowami gorącej nadziei, na idące tam zwycięstwo komunizmu.

Jeżeli nie stanie się tak, jak zapowiada prasa bolszewicka, to jednak dla obecnej chwili to jest ważne, że pokrewne sobie siły wzajemnie się wspomagają i że w jednakim stopniu zagrażają naszemu bytowi państwowemu.

Taki stan rzeczy od wschodu i zachodu przypadł na niedobrą chwilę naszego życia wewnętrznego. Wpierw złamałbym pióro, nim miałbym się przyłączyć do naszych alarmistów, którzy w podniecaniu opinji publicznej znajdują szczególną przyjemność, nie mówiąc już o radości, jaką odczuwają, kiedy te podniete mogą zeskamotować na korzyść swojej rachuby partyjnej. Daleki od alarmistycznych upodobań, widzę jednak uderzającą w takiej chwili beztroskę, niefrasobliwość, bezmyślność. Rozmowy nasze polityczne, dyskusje i spory nie zyskują na powadze w miarę coraz poważniejszych rzeczy, jakie dzieją się naokoło nas.

Gdzież źródło takiego objawu? Od dłuższego czasu nasze zakłopotania i niepokoje zawarliśmy w granicach jednego tylko terenu, mianowicie—terenu klubów sejmowych. Jak wypadnie głosowanie? Kto fronduje, kto czyjeś zawiedzie nadzieje? Kogo i na co się skaptuje? Zwłaszcza po stronie prawicy te jedynie pytania były przedmiotem niespokojnej troski. Zdawała się tam gotować myśl, że jeżeli głosowanie wypadną w sposób upragniony, to wszystko będzie dobrze, to „horyzont się rozjaśni", jak głosił jeden z organów tej prasy. Jakby zapomniano, jakby nie chciano o tem myśleć, że owszem, **horyzont partyjny** może się rozjaśnić, lecz przez to nie rozjaśni się ów horyzont znacznie szerszy, nie naprawi się **rzeczywistość polityczna** chwili obecnej. Na tym horyzoncie zbierają się chmury. Tu już widać groźne, ostrzegawcze znaki. Coraz głośniej przemawia ten pewnik, że rachowanie głosów poselskich nie jest tą najwyższą umiejętnością, która wszelkiemu niebezpieczeństwu jest w stanie zaradzić.

To również należy powiedzieć, że po stronie lewej niema tej powagi, o jaką woła rzeczywistość. Walka z reakcją zabrała tak dużo energji, że już nie starczyło uwagi na rozejrzenie się naokoło, na objęcie całej sytuacji politycznej i na program, który odpowiadałby powadze chwili.

Ludzie klubu i partji znaleźli się w impasie. Co ich z tego impasu wyprowadzi? Wszystko za tem przemawia, że sami się nie zreflektują. Może to jeszcze sprawić mocny nacisk niezależnej opinji, nieprzesiąkniętej klubowo-partyjnemi miazmatami.

Nie bzdurstw o zamachu stanu, nie idjotyzmów o niezbędnej dyktaturze i nie antykonstytucyjnych majaczeń, ale prądu światła wpuszczonego w nasz parlament, ale najsilniejszej reakcji przeciw takiemu, oderwanemu od życia, sejmowaniu—oto czego domaga się chwila obecna.

J. Wasowski.

Strajk kolejowy w stanie likwidacji.

Według urzędowych komunikatów P. A. T.

WARSZAWA, 29 paźdz. (Pat). Na podstawie szczegółowych sprawozdań, otrzymywanych ze wszystkich stron kraju stwierdzić należy, że

strajk maszynistów kolejowych wstąpił w okres powolnej, ale stanowczej likwidacji.

Przedewszystkiem w ciągu ubiegłych 24 godzin nie ujawniło się żadne nowe ognisko strajku. — W całym szeregu parowozowni, które dotychczas strajkowały, personel powraca dobrowolnie do służby. W szczególności w okręgu dyrekcji warszawskiej

pracownicy parowozowni Łodzi fabrycznej i kaliskiej, oraz skierniewickiej podjęli całkowicie, a w parowozowni częstochowskiej częściowo, pracę normalną.

W okręgu dyrekcji radomskiej maszyniści lubelscy uchwalili o g. 2-ej w nocy z niedzieli na poniedziałek podjąć pracę, a palacze przystąpili natychmiast do rozpalania kotłów.

W okręgu dyrekcji wileńskiej strajk przejawiał się tylko w Białymstoku.

W dyrekcji gdańskiej maszyniści węzła tczewskiego oświadczyli się bezwzględnie przeciwko strajkowi. W Toruniu palacze zastępują częściowo strajkujących maszynistów.

W dyrecji poznańskiej strajk częściowo tylko trwa w Gnieźnie

i Jarocinie.

Miejsce jednak strajkujących zajęły drużyny parowozowni inowrocławskiej, pracując niemal bez wytchnienia.

W okręgu dyrekcji katowickiej spokój całkowity, co więcej

88 maszynistów tamtejszego okręgu pracuje dobrowolnie w okręgach dyrekcyjnych, objętych częściowo strajkiem.

W dyrekcji krakowskiej parowozownie w Rzeszowie i Oświęcimiu powróciły do pracy. W okręgu dyrekcji lwowskiej personel warsztatowy w Stryju całkowicie a we Lwowie częściowo powrócił do pracy.

W dyrekcji stanisłaowskiej powróciły do pracy parowozownie w Kopyczyńcach i Czortkowie, tak że

strajkują tylko parowozownie w Stanisławowie i Chodorowie.

w których personel jednak zgłasza się dobrowolnie na ćwiczenia rezerwistów.

Dzięki częściowemu powrotowi do pracy strajkujących oraz umiejętnym zarządzeniom ministra kolei Nossowicza, pomimo częściowego strajku personelu kolejowego **we wszystkich dyrekcjach zostały ubiegłej nocy uruchomione niezbędne pociągi aprowizacyjne, tak że normalne zaopatrywanie państwa w żywność jest zapewnione.**

WARSZAWA, 29 paźdz. (Pat). Wczęściowym strajku pocztowym położenie polepsza się.

Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne są czynne.

Pocztowe ambulansy w uruchomionych pociągach kursują należycie.

Służba doręczeń zorganizowana została we wszystkich, nielicznych zresztą ogniskach ruchu.

Strajk nie zatamował w najmniejszym nawet stopniu życia gospodarczego.

WARSZAWA, 29 października. (Pat). Na wysoce dla ogółu ludności przykry charakter obecnego strajku kolejowego wskazuje fakt, że z chwilą kiedy we wszystkich dyrekcjach strajk wstępuje w fazę trwałej likwidacji, to w zachodnich okręgach kierownicy strajku starają się całkowicie wpłynąć na dalszy jego bieg. Naogół likwidacja strajku na wschodzie postępuje obecnie pomyślnie. W okręgu lwowskim podjęły pracę parowozownie w Drohobyczu i Stryju, w okręgu dyrekcji warszawskiej podjęły pracę parowozownie w Sosnowcu i Łazach.Strajk ujawnił się natomiast w okręgowej dyrekcji poznańskiej, ale niektóre parowozownie, jak np. w Gnieźnie podjęły pracę.

W pozostałych parowozowniach całkowity spokój. Strajkujący maszyniści poznańscy zostali powołani na ćwiczenia rezerwy. Na reszcie terytorjów, objętych strajkiem, położenie pomyślne. Ruch pociągów towarowych wzmógł się bardzo znacznie.

LIKWIDACJA STRAJKU W KOPALNIACH.

WARSZAWA. (Telefonem od naszego korespondenta). Strajk w kopalniach w zagłębiu krakowskiem i dąbrowskiem został zlikwidowany i praca wszędzie podjęta. Górnicy otrzymali podwyżkę na drugą połowę października 130 procent, na pierwszą połowę listopada 270 procent.

Olbrzymi wiec kolejarzy i pocztowców w Warszawie.

Wiec rozpoczął się o godz. 11 przed poł., przy szczelnie wypełnionej pięcioma z górą tysiącami uczestników, olbrzymiej sali.

W skład prezydjum weszli z ramienia Zjednoczenia zawodowego polsk. p. Puciato, zw. kolejarzy — Grylowski (przewodniczący wiecu) i Wislocki, zw. zawodowy maszynistów kolejowych — Kubala, oraz związku zaw. pocztowców— Różyczka i Sokolowski.

Pierwszy przemówił poseł Kuryłowicz (PPS), mówiąc o martyrologji pracowników państwowych cierpiących od szeregu lat niedostatek.

W ciągu kilku ubiegłych miesięcy położenie ich pogorszyło się katastrofalnie A gdy zwrócili się do rządu o ratunek od nędzy — premier Witos powiedział: „Róbcie co chcecie“.

I oto kolejarze i pocztowcy, mając nóż na gardle skorzystali z tego wezwania — i chwycili się ostatniego środka walki o byt — strajku.

P. Witos powiedział iż „jutro będzie gorsze, jak dziś“ — ale do przetrwania tego jutra trzeba mieć środki, a pracownicy państwowi ich nie mieli.

Poseł Kuryłowicz kończy swe przemówienie, przerywane często entuzjastycznemi oklaskami audytorium, wzywając kolejowców i pocztowców do karnej, solidarnej akcji, która im przyniesie zwycięstwo.

Następnie zabrał głos pos. Ciszak (N. P.R.) z Poznania, charakteryzując stanowisko rządu wobec pracowników państwowych.

Rząd rzucił rękawicę masom pracowników państwowych, którzy ją podejmą.

Nie zawahano się przed użyciem wojska dla zduszenia strajku ludzi, walczących rozpaczliwie o swe życie.

A czyż armji wolno używać do innych celów jak obrona granic państwa?

Z kolei przemówił poseł Żuławski (P. P.S.) określając jędrnie stanowisko rządu jako pracodawcy, względem pracowników państwowych.

Po wyczerpaniu listy mówców, przewodniczący poddał pod głosowanie rezolucję, która wpłynęła ze strony zgromadzonych na wiecu.

Brzmi ona jak następuje:

„Wiec pracowników kolejowych i pocztowych, po wysłuchaniu sprawozdania o sytuacji strajkowej na kolejach i poczcie, postanawia nadal trwać przy wysuniętych przez kolejowców i pocztowców postulatach.

Jednocześnie wiec wzywa wszystkich pracowników pocztowych i kolejowych do solidaryzowania się z już walczącymi kolejarzami i pocztowcami i do przystąpienia do akcji strajkowej.

Wiec protestuje przeciw cichej militaryzacji na kolejach i pocztach, którą rząd bezprawnie zastosował.

Rezolucja powyższa została przyjęta przez zgromadzonych jednomyślnie.

Rugi w dyrekcji poczt i telegrafów w Lublinie.

Wczoraj rano usunięto z posady praktykanta pocztowego jednego z pracowników, a odnośny szef oświadczył mu, że stało się to wskutek tego, iż ów praktykant jest „podejrzany politycznie“.

Wyrzuconemu na bruk pracownikowi bez wypowiedzenia — nie dano żadnej odprawy. Zaznaczyć trzeba, iż jest on słuchaczem uniwersytetu lub., a czynnego udziału w polityce nie bierze.

„Podejrzany politycznie“ zawdzięcza swą dymisję plotkarskim języczkom niektórych pań i panów, pracujących w urzędzie pocztowym“, co mianowały go „komunsta“.

Po „dekonstrukcji“ rządu.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Nowi ministrowie, jak głoszą zresztą o tem komunikaty urzędowe, objęli wczoraj w godzinach przedpołudniowych urzędowanie.

P. Dmowski witając się z przedstawionemi mu urzędnikami króciutko oświadczył, że stan zdrowia nie pozwalał mu objąć wcześniej teki, do której wzywano go już parokrotnie.

„Linja polityczna ustalona przez mego poprzednika i najbliższego pomocnika p. Seydę zostanie niezmieniona“.

Ze sfer dobrze poinformowanych zwracają nam uwagę, iż nieprawdziwe są wszelkie pogłoski, jakoby mianowanie ministrem rolnictwa p. Chłapowskiego miało oznaczać jakiekolwiek zmniejszenie szans wykonania reformy rolnej. Przeciwnie, w przeddzień tej nominacji zostało zapewnione, że kluby prawicy poprą w izbie projekt o parcelacji i osadnictwie.

* * *

Dowiadujemy się, że klub P. S. L. „Piasta“ postanowił postawić kandydaturę byłego premjera p. L. Skulskiego na stanowisko ministra robót publicznych.

Wczorajsza „Gazeta Warszawska“ w artykule wstępnym p. tyt. „Słowo przestrogi“ najwyraźniej w świecie wezwała rząd do represji politycznych względem prasy opozycyjnej.

Jednocześnie z tem „ostrzeżeniem“ represje zarządzono.

Skonfiskowano „Przegląd Wieczorny“ za szereg informacji o przebiegu strajku.

Widocznie w tej sprawie pisma mają ograniczać się do komunikatów urzędowych.

* * *

WARSZAWA,29 paźdz. (AW). Minister Chłapowski objął dzisiaj urzędowanie w swym resorcie. — Również p. Korfanty, który przybył z Katowic do Warszawy, o g. 12-ej objął urzędowanie.

TAJEMNICZE NARADY.

WARSZAWA, 29 października. (AW) — Wiceminister spraw zagranicznych Seyda przyjął wczoraj p. Koppa, członka kolegjum komisarjatu ludowego spraw zagranicznych, któremu towarzyszył poseł Oboleński. W godzinnej konferencji stwierdzono z obu stron zdecydowanie pokojowe tendencje obu państw i omówiono sprawy związane z wykonaniem traktatu ryskiego.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych pan Dmowski z udziałem przybyłego z Moskwy p. Knolla, prowadził konferencję z p. Koppem. Przebieg tych konferencji trzymany jest narazie w tajemnicy.

ODROCZONY KONGRES.

WARSZAWA. (Telefonem od nasz. koresp.). Kongres P. P. S., który miał się odbyć w Krakowie dnia 1 listopada został odwołany.

PODATEK MAJĄTKOWY.

WARSZAWA, 29 paźdz. (AW). Rząd uzyskał od przemysłowców węglowych na Górnym Śląsku 50 miljonów franków złotych na poczet podatku majątkowego, z tego 25 miljonów w gotówce, a 25 w wekslach. Prócz tego rządowi udało się skłonić przemysłowców węglowych do płacenia podatku węglowego nie w markach, lecz w naturze, t. j. w węglu, którym rząd będzie odpowiednio dysponował.

Nowy wyrok na rząd p. Witosa.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Sąd okręgowy na posiedzeniu gospodarczem uchylił konfiskatę numeru „Kurjera Polskiego“ za artykuł „Samoobrona czy samooskarżenie“ poświęcony słynnej odezwie rządowej z powodu wybuchu w Cytadeli.

Sąd motywował uchylenie konfiskaty tem, że według konstytucji rzeczowa krytyka aktów rządu jest zupełnie dopuszczalna i nie może być podstawą konfiskaty.

Rugi.

WARSZAWA. (Telefonem od nasz. koresp.). W ministrestwie spraw zagranicznych przystąpiono wczoraj do dalszych rugów urzędniczych. Otrzymali ostatnio dymisję b. szef biura prasy i propagandy p. Targowski zastępca naczelnika wydziału prasowego p. Józef Wassowski i referent wydziału prasowego p. Weinryb i referent prasy żydowskiej p. Frenkiel.

Pobyt prezydenta Rzeczypospolitej we Włocławku

WARSZAWA, 29 paźdz. (Pat). W niedzielę 28 b. m. brał udział p. prezydent Rzplitej w poświęceniu sztandaru 14-go pułku piechoty we Włocławku, zaproszony przez kurpus oficerski tegoż pułku oraz komitet obywatelski, fundujący sztandar pułkowi. Pan Prezydent Rzplitej przybył nadzwyczajnym pociągiem o godz. 11-ej wiecz. do Włocławka, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych i szereg kół obywatelskich.

Po odbyciu się mszy w katedrze udał się p. prezydent na uroczystość poświęcenia sztandaru, w czasie której wygłosił przemówienie. Po poświęceniu sztandaru odbyła się defilada wojsk oraz szkół organizacji i instytucji społecznych. Defilada trwała półtorej godziny.

Po defiladzie p. prezydent podjęty został śniadaniem w magistracie, poczem o godz. 15-ej nastąpił obiad i złożenie przez p. prezydenta wieńca na grobie poległych w obronie Włocławka, przeciw inwazji bolszewickiej.

Następnie p. prezydent zwiedził koszary 14-go p. p. i dywizjonu artylerji polowej, w których zastał wzorowy ład i porządek.

O godz. 18-ej podejmował korpus oficerski 14-go p. p. p. prezydenta obiadem, w czasie którego przemawiali: inspektor armji gen. dywizji Skierski, ks. biskup Zdzitowiecki, wojewoda warszawski Sołtan, ks. dziekan polowy Niewiarowski, a wreszcie dowódca pułku major Misiąga.

Na przemówienia te odpowiedział p. prezydent mową, która została przyjętą entuzjastycznie przez wszystkich zebranych. — Okrzykom na cześć prezydenta nie było końca.

O godz. 21-ej p. prezydent wziął udział w raucie, urządzonym przez miejscowe organizacje społeczne w sali gimnazjum miejskiego.

O godz. 23-ej p. prezydent żegnany uroczyście przez wszystkich zebranych opuścił Włocławek i udał się w drogę powrotną do Warszawy.

Noc p. prezydent przepędził w pociągu nadzwyczajnym na stacji w Nieborowie. O godz. 9-ej rano przybył p. prezydent do Warszawy.

Z rady ministrów.

WARSZAWA, 29 października. (Pat). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 29 b. m. uchwaliła wniosek ministra pracy i opieki społecznej, regulujący czas pracy w przemyśle i handlu w województwach wschodnich i północno-wschodnich, oraz na obszarze Spisza i Orawy. Następnie rada ministrów poruczyła ministrowi spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, oraz ministrem zdrowia publicznego wypracowanie ustawy, regulującej system nadawania koncesji wypływających z prowadzonych przez rząd monopoli państwowych i wyszynku trunków.

Dalej uchwaliła rada ministrów wniosek ministra przemysłu i handlu w przedmiocie podwyższania opłat, ustanowionych w dekretach o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych, modeli i o ochronie znaków towarowych.

„Uśmierzanie" Saksonji.

BERLIN, 29 paźdzern. (A. W.). Nadzwyczajny komisarz cywilny Saksonji, dr. Heinzel, zakomunikował prezydentowi saskiemu dr. Zeignerowi i członkom gabinetu, że zawieszą ich w czynnościach ministrów. Żądaniu temu uczynili ministrowie zadość i opuścili biura ministerjalne.

BERLIN, 29 paźdzern. (A. W.). Komendant Reichswehry saskiej wydał dekret, na mocy którego zabroniono zwołania sejmu saskiego.

Sejm zbierze się dopiero na wezwanie cywilnego komisarza Heinza.

Gmach sejmu otoczony został oddziałami wojska, które dokonały licznych aresztowań wśród posłów socjalitstycznych i komunistów.

BERLIN, 29 paźdzern. (A. W.). Saska kancelarja stanu ogłasza komunikat zawiadamiający, że rząd saski założył protest przeciwko nominacji komisarzaHeinza i przeciwko usunięciu od władzy prawowtego rządu saskiego.

Rząd Zeignera domagać się będzie nietylko zwołania rady Rzeszy, ale i konferencji premierów związkowych państw niemieckich.

BERLIN, 29 paźdzern. (A. W.). Komisarz cywilny Rzeszy w Saksonji dr. Heinze zakazał wydawania czasopism komunistycznych. Drukarnie komunistyczne obsadziło wojsko.

BERLIN, 29 paźdzern. (A. W.). Wśród komunistów i socjalistów saskich z powodu wystąpień d-ra Heinze panuje ogromne wzburzenie.

Ma być proklamowany strajk generalny w całej Saksonji. Jeżeli strajk dojdzie do skutku, następstwa tego byłyby nieobliczalne dla całych Niemiec, ponieważ zapotrzebowanie opału dla potrzeb domowych w Niemczech, jak również zapotrzebowanie opałowe większej części przemysłu niemieckiego pokrywano dotychczas z produkcji węgla kopalń saskich.

BERLIN, 29 paźdzern. (A. W.). Kanclerz Stresemann przyjął dziś przywódców stronnictw politycznych w sprawie zarządzeń wobec Saksonji. Stresemann oświadczył, że posłowie socjalistyczni uważają rozwiązanie gabinetu saskiego za pogwałcenie konstytucji.

BERLIN, 29 paźdzern. (A. W.). Wieczorem rozeszły się pogłoski, że socjalistyczni ministrowie w gabinecie Rzeszy podali się do dymisji.

Oznaczałoby to faktyczny upadek wielkiej koalicji i rządu Stresemanna.

Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

Jutro zbiera się klub parlamentarny socjaldemokracji celem omówienia sytuacji w państwie.

BERLIN, 29 paźdzern. (A. W.). B. wicekanclerz i minister sprawiedliwości Heinze mianowany został nadzwyczajnym komisarzem cywilnym w Saksonji. Pełnomocnictwa jego rozciągają się tak daleko, iż może on aresztować członków rządu saskiego.

WIEDEŃ, 29 października.(Pat) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Jak słychać rząd berliński wystosował ultimatum do rządu saskiego dlatego, ponieważ otrzymał wiadomość,iż komuniści przygotowywali przewrót polityczny. Wybuch miał nastąpić w niedzielę, lecz nietylko w Saksonji, ale w całych Niemczech.

Zamach w Hamburgu, jako jedno z ogniw tego ruchu wywołanym był przedwcześnie. W Saksonji komuniści uzbroili swoje setki i poczynili przygotowania do przewrotu.

DREZNO, 28 października. (Tel. wł. „Głosu Polsk."). Górnicy we wschodniej Saksonji ogłosili strajk powszechny wobec czego stanęły wszystkie elektrownie okręgowe i miejskie. Położenie poważne.

DREZNO, 28 października. (Tel. wł. „Głosu Polsk."). Reichswehra aresztowała kilku komisarzy rządowych. Aresztowany został też szef saskiej policji politycznej. — Reichswehra obsadziła w Dreźnie prezydjum policji i wystawiła przed gmachem karabiny maszynowe.

Prezes ministrów, dr. Zeigner, owiadczył na zebraniu sejmu, iż istnieje zamiar aresztowania niektórych deputowanych.

Wszyscy aresztowani komisarze i urzędnicy należą do partji socjaldemokratycznej.

ROZŁAM W REICHSWEHRZE BAWARSKIEJ.

MONACHJUM, 28 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") Część Reichswehry w Monachjum i w innych garnizonach bawarskich odmówiła zobowiązania obrony Bawarji, powołując się na przysięgę złożoną na wierność republice. Minister v. Gessler i gen. v. Seeckt otrzymali z Bawarji dużą ilość listów od oficerów rezerwy, którzy ofiarują rządowi Rzeszy swe usługi.

ROZRUCHY w MONACHJUM.

MONACHJUM, 28 października (Tel. wł. „Głosu Polsk."). Wobec zupełnego braku chleba tłumy poczęły rozbijać sklepy i piekarnie. Policja rozproszyła plądrujących i aresztowała znaczną ich liczbę.

500 MILJARDOWE BANKNOTY

BERLIN, 29 października. (Tel. własny „Gł. Polsk.") Z powodu braku środków obiegowych bank Rzeszy polecił przemianować dawne banknoty 5000-ne na 500 miljardowe.

AMERYKA DLA DZIECI NIEMIECKICH.

NOWY JORK, 29 października. (Tel. wł. „Gł. Poslk.") Utworzyła się tu liga mająca na celu dokarmianie głodującej dziatwy w Niemczech. Organizowanie pomocy na miejscu objęła liga przyjaciół. Na czele całej akcji stanął gener. Allen, b. dowódca okupacyjnych wojsk amerykańskich nad Renem.

PROPAGANDA LITEWSKA W PRUSACH WSCHODNICH.

WARSZAWA. (Telef. od naszego korespondenta). W okolicach Tylży w Prusach Wschodnich rozrzucone zostały odezwy, wzywające obywateli do zerwania z Niemcami i przyłączenia się do Litwy.

EKSPORT KSIĄŻEK.

W Lipsku wyszły obecnie ciekawe dane statystyczne o eksporcie książek z Niemiec zagranicę. W roku 1922 do Austrji wysłano 60 tys. centnarów książek i 5 tysięcy centnarów nut.

Drugie miejsce zajmuje Czechosłowacja: 34000 centnarów książek i 2000 centnarów nut. Potem następuje Szwajcarja: 30.000 cent. książek i 2000 cent. nut.

Wywieziono także olbrzymią ilość książek i nut do środkowej i południowej Ameryki, Kanady, Chin i Kolonji.

Większe jeszcze transporty poszły do krajów nadbałtyckich, Rosji, Polski i Turcji. Ogólna liczba dosięga prawie liczby wysłanych do Austrji nut i książek.

Interesujące jest zestawienie z francuskim eksportem, któtry w styczniu 1923 r. wynosił ogółem 287 tonn, gdy Niemcy wysłały w roku 1922 ogółem 1323 tonny książek i nut. Obliczenia na rok obecny nie ukazały się jeszcze w druku.

Z Nadrenji.

RZĄD NIEMIECKI O NADRENJI.

BERLIN, 29 października. (AW) Rząd niemiecki wystosował do rządów sprzymierzonych notę w związku z powstaniem separatystów w Nadrenji, w której wskazuje, że oderwanie Nadrenji od Niemiec może nastąpić jedynie przez zmianę konstytucji niemieckiej i że władze wojskowe nie mają prawa uznawać prowizorycznego rządu separatystycznego, choćby tylko w charakterze przejściowym. Rząd niemiecki wskazuje na to, że w myśl paragrafu 5 układu nadreńskiego, władza cywilna w Nadrenji i opieka nad ludnością pozostawiona jest Rzeszy niemieckiej. Jeżeli miejscowa policja nie zdoła utrzymać porządku publicznego, to stosownie do postanowienia układu komisja nadreńska powinna ogłosić stan oblężenia.

KRUPP GODZI SIE Z LOSEM.

DUESSELDORF. 29 października. (Pat.) — Rokowania prowadzone tu między zastępcami fabryki Kruppa, a francuska komisja zakończyły się. Fabryki będą mogły zatrudniać 75.000 robotników.

NIE CHCĄ SEPARATYSTÓW.

KOLONJA, 28 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") „Chicago Tribune" donosi z M. Gladbach, iż tam robotnicy oblegli ratusz, w którym zamknęli się separatyści w liczbie 300 ludzi i po krótkiej walce wyrzucili ich. Separatyści uciekli po dachach, zostawiając kilku rannych.

HANOWER, 28 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") W Akwizgranie wyrzuciła ludność dwukrotnie separatystów z miasta. Wrócili oni jednak pod osłoną załogi belgijskiej Są ranni i zabici.

W Wiesbadenie robotnicy przepędzili separatystów, którzy trzymają się jeszcze na przedmieściu.

ANGLICY INTERWENJUJĄ W KOBLENCJI.

KOLONJA, 29 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") Rozbrojenie band separatystów w Koblencji przez francuzów nastąpiło naskutek kategorycznego protestu przedstawiciela władz angielskich. Jak donosi „Times", interwencja angielska spowodowana została rozbojem i napadami uzbrojonych separatystów na rozbrojoną ludność.

Sprawa odszkodowań.

PARYŻ, 29 października. (Pat). Zgodnie z brzmieniem traktatu komisja odszkodowań wyznaczy ekspertów, mających ustalić sposób spłaty długu niemieckiego. — Postanowienia w sprawie spłat niemieckich powzięte zostały 1-go maja 1921 r. i mogą ulec zmianie za jednomyślną zgodą wszystkich dłużników. Francja nie zgodzi się na żadne zmiany. Komisja rzeczoznawców ma wysłuchać opinji przedstawicieli niemieckich, którzy jednakże nie będą brali udziału w zebraniach.

LONDYN, 29 października. Pat. Gabinet zbierze się z początkiem tygodnia, celem zbadania odpowiedzi francusko - belgijskiej, mającej na celu zwołanie komisji rzeczoznawców.

Podobno gabinet zamierza zażądać pewnego złagodzenia warunków francuskich.

Ex-kronprinz kandydatem na prezydenta Rzeszy!?

BERLIN, 28 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") W tych dniach ma się tu ukazać broszura agitacyjna, wydana przez grupy i stronnictwa usiłujące urobić opinję publiczną na korzyść kandydatury ex-kronprinca jako prezydenta Rzeszy.

PARYŻ, 29 października. (AW) Agencja radjo donosi z Hagi, że ex-kronprinz zwrócił się oficjalnie do Rotterdamu z prośbą o pozwolenie opuszczenia Holandji, a do władz z prośbą o paszport na wyjazd do Niemiec. Kronprinc zobowiązuje się uroczyście do zaniechania wszelkich uroszczeń monarchicznych. Jest rzeczą prawdopodobną według twierdzeń powyższej agencji, że rząd holenderski nie będzie stawiał poważniejszych trudności kronprinzowi.

Przedstawiciel niemiecki zwrócił się o instrukcje do swego rządu w tej sprawie.

NOWY CZŁONEK TRYBUNAŁU HASKIEGO.

WARSZAWA. (Telefonem od nasz. koresp.). Członkiem międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze na miejsce zmarłego senatora Barbozy został mianowany b. prezydent Brazylji p. Epitatio Besson.

ZGON GEN. MARCHAND'A.

PARYŻ, 28 października. (Tel. wł. „Gł Polsk.") Zmarł gen. Marchand, wódz słynnej wyprawy francuskiej do Sudanu, która wywołała w 1898 r. głośny konflikt o Faszodę między Anglją aFrancją.

ZGON DZIENNIKARZA.

PARYŻ, 29 października. (A.W.) — Dnia 26 października zmarł tutaj jeden z najwybitniejszych dziennikarzy francuskich Filip Millet, redaktor polityczny „Petit Parisien" i współpracownik „Paris Midi". Zmarły był gorącym rzecznikiem przymierza francusko - angielskiego. Artykuły jego, zamieszczane w „Petit Parisien" cieszyły się powszechnem uznaniem.

W konferencji genewskiej, Millet, pośredniczył między delegacją francuską a niemiecką, usiłując doprowadzić do porozumienia.

UNIWERSYTET KATOLICKI W HOLANDJI.

HAGA, 29 października. (Tel. własny „Gł. Polsk.") W Nymweghen nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie pierwszego uniwersytetu katolickiego w Holandji.

ROCZNICA FASZYZMU.

„Wielki" Mussolini chwali i zaleca. — Nasi milusińscy wczytują się w każde jego słowo.

RZYM, 29 października. (Pat.) — We wszystkich miastach włoskich odbyły się uroczystości w związku z rocznicą marszu faszystów na Rzym. W uroczystościach brały udział nastrojone entuzjastycznie olbrzymie tłumy. Wszędzie uwydatniały się szczere przejawy czci i oddania dla króla, Mussolini'ego i rządu narodowego.

* * *

MEDJOLAN, 29 października. (Pat.) W mowie, wygłoszonej na placu Preciosa, Mussolini, zaznaczywszy, że zwraca się do całego narodu włoskiego, oświadczył przedewszystkiem, że rząd wypełnił wszystkie obietnice, które dał w swoim czasie.

Jego lojalność musi się spotkać z uznaniem nawet ze strony jego przeciwników, którzy, czy chcą czy nie chcą, muszą stwierdzić, że faszyzm wzmocnił monarchję, zwiększył autorytet kościoła, oraz zapewnił armji należny szacunek i kult ze strony całego narodu. Obecnie nasi oficerowie nie mają już potrzeby ukrywać swoich odznaczeń i dekoracji, ani też nasi inwalidzi nie są narażeni na wykpiwanie, a wszystko to dzięki naszym czarnym koszulom. Równocześnie potrafiliśmy uszanować i zachować instytucję parlamentu, a nareszcie nie uciekaliśmy się do żadnego prawa wyjątkowego. Jeżeli jednak chciałby ktoś pod słowem „swoboda" zrozumieć codzienne i stałe zakłócanie rytmicznego spokoju i dyscypliny pracy całego społeczeństwa, albo też prawo do opluwania symbolów religji, ojczyzny i państwa, to wówczas ja, Mussolini, szef rządu i faszystów stanowczością oświadczam, że swobody w takiem zrozumieniu nigdy nie dopuszczę. (Entuzjastyczne owacje).

Mogę też w sposób kategoryczny oświadczyć wszystkim naszym przeciwnikom wszelkiego odcienia, że nie mogą oni już dłużej liczyć na naszą cierpliwość. Czekaliśmy rok czasu na poprawę, a obecnie muszą już oni zdawać sobie sprawę z tego, że jesteśmy gotowi stoczyć z nimi chociażby najcięższą walkę w imię obrony naszej rewolucji. (Burzliwe owacje).

W ciągu roku, który poprzedzał rząd faszystowski, roztrwoniono 7 miljonów dni pracy, podczas naszych zaś rządów zredukowaliśmy tę liczbę do 200 tysięcy. Życie publiczne rozwija się na ogół w rytmie spokojnym, w atmosferze ładu i porządku.

We wrześniu b. r. — mówił dalej Mussolini. — Włochy przeżyły moment bodaj, że najbardziej doniosły z punktu widzenia politycznego od roku 1850. Włochy mianowicie, po raz pierwszy wykonały gest o charakterze absolutnie niezależnym, negujący kompetencje ligi narodów, będącej pewnego rodzaju premją ubezpieczeniową dla narodów, które doszły na pewien szczebel w stosunku do narodów proletarjuszy. (Żywe oklaski)

Podczas pamiętnych dni, które też miały momenty tragiczne, naród włoski dał objaw wspaniałej dyscypliny i gdybym rzekł do narodu idźcie, nie ulega wątpliwości, że ten naród o cudnym zapale byłby pomaszerował. Zważmy dalej, że podczas, gdy nasza rewolucja była dokonaną zaledwie przy pomocy lasek, to obecnie może być ona przez nas bronioną za pomocą oręża. Jeżeli w przyszłych wypadkach poniesiemy ofiary bez porównania cięższe od dotychczasowych, to czy je poniesiecie? (Tłum odpowiedział entuzjastycznie — poniesiemy!), czy jesteście gotowi ponieść wszystkie trudy, jakie może wymagać dyscyplina? (Tłumy wołały — tak!). Po wspaniałym wykonaniu wszystkich swych zobowiązań, rząd faszystowski wbrew sceptycznym zapowiedziom złych pasterzy mas robotniczych, będzie stał u władzy nie 12 miesięcy nie dziesiątki lat, albowiem mamy tu do czynienia nie ze zwycięstwem pewnych partji nad innemi, ani też ze zwykłym kryzysem ministerjalnym, ale z faktem zmartwychwstania rasy. Włoski lud staje się narodem, naród staje się państwem, a państwo szuka sobie na świecie najwłaściwszych dróg dla swej ekspansji. (Nie milknące oklaski).

Mowę swą zakończył Mussolini okrzykiem: Niech żyje król!, Niech żyje faszyzm!, Niech żyją Włochy! — który zebrane tłumy entuzjastycznie powtarzały.

TRYUMFY LLOYD GEORGEA.

CHICAGO, 28 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") Lloyd George zatrzymał się w swym tryumfalnym objeździe Stan. w Chicago, gdzie wygłosił na mityngu w przepełnionej sali mowę poświęconą sytuacji europejskiej. George'owi przeciwstawił się francuski attache wojskowy, pułk. Dumont, który w dłuższej przemowie nazwał Lloyd George'a jednym z tych przyjaciół przed którymi Bóg winien obronić Francję. Lloyd George odpowiedział na to pułk. Dumont, iż w latach 1914 — 18 gdy był premjerem Anglji, słyszał zupełnie inne modlitwy w Francji. Wtedy modliła się Francja, aby Bóg obronił ją przed wrogiem.

Odpowiedź Lloyd George'a przyjęli zebrani grzmiącym oklaskiem.

NOWI PRZYJACIELE.

PARYŻ 29 października. (A.W.) — Z dniem 1 listopada w komunikacji między Francją a Czechosłowacją zostają zniesione wizy paszportowe.

DOSTOJEWSKI NA SCENIE PARYSKIEJ.

PARYŻ, 29 października. (Tel. własn. „Gł. Polsk.) Dramat p. t. „Idjota" według powieści Dostojewskiego, wystawiony na scenie teatru Alberta I zyskał aplauz publiczności. Autorem przeróbki scenicznej jest literat J. Mauquet.

POKŁADY ZŁOTA W DOLINIE MARICY?

SOFIA, 27 października. W dolinie Maricy na wschód od Filipopola odkryto bogate pokłady złota do eksploatacji.

Zlekceważone ostrzeżenia.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Jan Łoś w przemówieniu, wygłoszonem na otwarcie 560-go od założenia tej wszechnicy roku szkolnego, poświęcił kilka słów ciężkiej sytuacji państwa i nawoływaniom do niezbędnej oszczędności.

„To też — mówił p. rektor — gotowi i my jesteśmy do możliwych ofiar materjalnych. Tak jest, materjalnych, ale nie moralnych: możemy i musimy zgodzić się na ofiary, ale o tyle tylko, o ile to da się pogodzić z interesami nauki i nauczania. Ze względu na samą państwową i materjalną przyszłość Polski nie wolno nam poświęcać dóbr duchowych dla chwilowych materjalnych. Przecież nie skądinąd, tylko właśnie ze szkół akademickich wychodzą ci mężowie, którzy tworzą i tworzyć będą podstawy ciągłej dalszej pomyślności i potęgi państwa. Jeżeli chcemy być spokojni o przyszłość Polski, musimy w równej mierze dbać o szkoły, jak o obronę państwa materjalną, t. j. o wojsko. Pomimo ciężkich warunków finansowych państwa, obowiązkiem rektora jest ze wszystkich sił zapobiegać ne quid detrimenti Respublica capiat, gdyż szkoda uniwersytetu jest też bardzo dotkliwą i mszczącą się w przyszłości szkodą państwa".

W broszurze p. t. „Nauka a społeczeństwo" prof. F. Bujak zwraca uwagę na szereg największych problematów, które stanowią dla nas poprostu kwestję bytu, a których rozwiązanie „możemy znaleźć tylko w nauce".

Po co przytaczam opinję uczonych o państwowej doniosłości nauki?

Po to, żeby te opinje zestawić z dzisiejszą rzeczywistością. Proszę przeczytać ten zaiste przerażający spis przykładów, podanych na łamach „Robotnika":

„W uniwersytetach mają być zniesione wszystkie katedry już przyznane, ale z różnych powodów narazie nieobsadzone. Nie zrobiono wyjątku nawet dla katedry po ś. p. prof. Orzeckim, zabitym podczas wybuchu bomby w uniwersytecie warszawskim. W Wilnie skasowano katedrę historji sztuki i „skomasowano" patologię ogólną z historją medycyny, ponieważ oba te przedmioty wykładał czasowo jeden i ten sam profesor. W Warszawie postanowiono znieść studjum weterynaryjne, jedyne w Polsce poza akademją weterynaryjną we Lwowie, bardzo szczupłą i skromnie uposażoną. Studjum weterynaryjne warszawskie jest w toku organizacji, liczy 20 zakładów naukowych już czynnych i ma 150 słuchaczów. I to dzieje się w chwili, gdy Polska ma zaledwie jedną trzecią tej liczby weterynarzy, których potrzebuje obecnie, a w kraju rolniczym, jak nasz, hodowla inwentarza jest jedną z głównych podwalin bogactwa. W szkole głównej gospodarstwa wiejskiego projektowano skasować wydział leśny, jedyny w Polsce, mający komplet 4 profesorów, proponując słuchaczom przeniesienie się na politechnikę do Lwowa, gdzie jest jeden profesor leśnictwa. Liczba asystentów, których jest notorycznie zbyt mało, ma być zmniejszona we wszystkich uczelniach wyższych o 30 procent, pobory profesorów mają być obniżone o jeden stopień służbowy, a uposażenie zakładów ma ulec redukcji. Wszystko to razem równa się zahamowaniu pracy zarówno badawczej, jak i dydaktycznej".

Uczeni mówią swoje, a kto inny robi swoje. Uczeni ostrzegają przed „mszczącą się w przyszłości szkodą państwa, a krótkowidztwo znosi im katedry. Nie można tu powiedzieć: „rira bien qui rira le dernier", bo ten, którego racja potwierdzi się w całej pełni, nie będzie się śmiał, ale raczej pogrąży się w rozpacz, że go w porę nie słuchano.

Widz.

—:—

Łódź nie jest miastem fabrycznem.

Rząd rozpoczął przygotowania celem przyjścia z pomocą finansową kilku wielkim miastom fabrycznym, któraby ułatwiła rozwinięcie i należyte prowadzenie akcji zaopatrywania tych miast w artykuły pierwszej potrzeby. Pod uwagę są brane następujące ośrodki: Częstochowa, Kielce, Radom i Radomsko.

Wielkie miasta fabryczne, śród których pominięto Łódź! Zupełnie jak z bajki Kryłowa p. t. „Słoń i mucha".

Zakazana książka Lenina.

Na mocy zarządzenia władz powołanych zakazany jest przywóz od Rzeczypospolitej Polskiej, rozpowszechnianie w kraju i przewóz zagranicę książki p. t. „Die Teorie un praktik fun der socjaler rewolucie fun Nikolai Lenin", wydanej w Ameryce w języku żydowskim.

Z teatrów warszawskich.

Ubiegły tydzień przyniósł nam kilka wartościowych premjer, które należy przywitać gorącemi słowami uznania.

Wydarzeniem dnia była przedewszystkiem premjera w teatrze Polskim. Po długich i starannych przygotowaniach ujrzała Warszawa, grane przed kilkunasty laty, arcydzieło szekspirowskie „Sen nocy letniej" — arcydzieło w całem znaczeniu tego słowa. A wystawione je z takim przepychem dekoracyjnym i kostjumowym, iż chwilami miało się wrażenie, że tej orgji dźwięków i kolorów, że tej bogatej instrumentacji jest nawet za wiele. Przepiękną tę baśń dramatyczną oprawiono w ramy sceniczne, rzeczywiście całkiem niepospolite. A dekoratorowi podał rękę reżyser, którego mistrzowska inscenizacja szła w parze z olśniewającą wystawą. Wszystkie problemy i zagadnienia tak trudne u Szekspira do zrealizowania, zostały w sposób godny podziwu opracowane. Sceny zbiorowe miały odpowiedni ruch i dźwięk. Jedynie może wykonanie niektórych ról nie stanęło na wysokości zadania, że może niepotrzebnie reżyser za silnie podkreślił sceny groteskowe, — jednakże całość pozostawiła dodatnie i imponujące wrażenie. Z pośród licznego zespołu wymienić należy p. Umińską, której Puk był rzeczywiście perłą wieczoru i p. Zelwerowicza, który jako Spodek dał doskonałą postać groteskową. Widowisko ilustrowała przepiękna muzyka Mendelsohna i barwne tańce w wykonaniu zespołu p. Wysockiej.

Nader ciekawie wypadło pierwsze przedstawienie „Nowego Don Kiszota" w teatrze „Reduta". Jest to krotochwila Al. hr. Fredry, do której muzykę skomponował Stan. Moniuszko — coś w rodzaju „komedji muzycznej". Utwór ten stoi na bardzo wysokim poziomie, zwłaszcza pod względem muzycznym; dziwić się więc należy, że młodzieńcze to dzieło twórcy „Strasznego dworu" i „Halki" nie doczekało się dotychczas na żadnej ze scen zrealizowania. Komedja sama jest wprawdzie jednym ze słabszych utworów Fredry, ale wystawiona w tej formie, jak to miało miejsce w Reducie, i opracowana w tak wartościową muzykę, jest widowiskiem godnem widzenia. Przedstawienie miało bardzo dużo wdzięku i ciepła, do czego przyczyniła się pomysłowa wystawa i reżyserja, pełna dobrego smaku i nacechowana prostotą. Słowo i muzyka, gest aktorski i dekoracja — wszystko to łączyło się w obraz jedyny. „Don Kiszot" wykonany został wyłącznie siłami zespołu Reduty i dlatego też odniesiony sukces artystyczny powinien służyć jako zachęta do dalszych tego rodzaju przedstawień.

W teatrze Letnim ujrzeliśmy przed kilkoma dniami francuską komedję Hennequina i Coolusap p. t. „Dzwonek alarmowy", która stanowczo bardziej się udała, niż komedja polskich autorów pierwszej premiery. Nowość ta tętni nie frasobliwym i szczerym humorem, zaprawionym pewną dozą sentymentu. — Napisana jest z poczuciem pięknego stylu, ze smakiem i talentem, oraz z doskonałą znajomością techniki scenicznej. Pozatem komedja odznacza się wyrazistym rysunkiem charakterów. Wykonanie było pyszne i doskonałością swoją, oraz zgraniem zespołu, przypominało najlepsze czasy przedwojennej „farsy i komedji". Popisową rolę meską zagrał p. Różycki, a grał dyskretnie, wykwintnie i interesująco. Talent tego znakomitego artysty przemawia coraz to dobitniej. Jak zwykle zabawną była p. Chaveau, a p. Gasiński każdym ruchem i słowem wywowoływał niemilknące salwy śmiechu na widowni.

Z nowemi programami wystąpiły również teatrzyki warszawskie.

W teatrze Qui pro quo" po tragicznej śmierci Józefa Ursteina, w szeregach artystów powstała luka, którą nie łatwo będzie zapełnić, dyrekcja jednak jakoś szczęśliwie wybrnęła z ciężkiego położenia i przygotowała premjerę, niegorszą od poprzednich. Mamy wprawdzie obecnie kilka numerów słabszych i mniej dowcipnych, ale sytuację ratuje to niezawodne wykonanie, jakie cechuje wszystkie przedstawienia tej sympatycznej scenki. Najkapitalniejszą częścią programu jest sketch „Konsyljum" — fajerwerk szampańskiego humoru, pobudzający do bezustannego śmiechu. — W obrazku tym występują p. Gierasiński, Lawiński i Bodo, którzy stwarzają typy niedoścignione. Z pośród numerów solowych najlepszą jest piosenka„ Złotko, ja tak całuję słodko...." — odśpiewana przez panią Ordonównę na sali do panów, siedzących w towarzystwie pań, rzeczywiście coś ekscentrycznego.

„Aby żyć...", o to sensacyjny tytuł nowej premjery „Stańczyku", prowadzonego coraz to świetniej pod dyrekcją p. Zudara Program, wyreżyserowany i opracowany przez p. Konrada Toma i rozpoczęty pomysłowym i dowcipnym prologiem — wycinanką „Jeszcze gorzej będzie..." — należy do jednego z najlepszych, zwłaszcza dzięki świetnie dobranemu zespołowi, zdrowy i prawdziwy humor krzeszą tu panowie: Tom (zapowiadacz), Orwid i Skonieczny, młody i utalentowany monologista. Część taneczną wypełniają swoim brawurowym i oszałamiającym tańcem pp.: Pawliszczewa i Parnell. Program urozmaica pozatem satyryczna jednoaktówka „Bicz", pióra Kladjusza Benjamina, bardzo dobrze przez pp. Zarzycką i Kuncewicza, (który zarazem reżyserował), zagraną. Z jak najlepszej strony dała się poznać pieśniarka p. Halmirska, obdarzona sympatycznym głosem.

Publiczność warszawska, wszystkie te premjery przyjęła ze szczerem zadowoleniem i sądząc z dotychczasowego powodzenia, programy te przez długi szereg wieczorów utrzymają się na afiszu.

Steep.

—o—

Z WARSZAWY.

Kampanja cukrownicza.

Według urzędowych danych sow. w połowie października pracowało 72 cukrownie i było już wyprodukowane do 800 tys. pudów cukru nowej produkcji. Na lewo-brzeżnej Ukraizie pracowało 18 cukrowni, t. j. wszelkie, przewidziane przez program; na prawobrzeżnej Ukrainie — pracowało 50 procent projektowanej liczby cukrowni. W okolicach Winnicy początek kampanji był związany ze szczególnemi trudnościami. Kopanie i zwózka buraków odbywa się w pomyślnych warunkach.

Wyrok w procesie Ginsberg-Nowiński.

W głośnej sprawie Ginsberg—Nowiński sąd apelacyjny po 6-ciodniowych rozprawach ogłosił dziś wyrok, którego mocą uznając Nowińskiego również jak i pierwsza instancja za winnego oszustwa a niewinnego innych zarzutów, zatwierdził wyrok sądu okręgowego skazując Nowińskiego na rok więzienia, a przy zastosowaniu amnestji na pół roku. Wyrok ten jednak, z powodu przedawnienia kary za to przestępstwo, nie podlega wykonaniu.

Powództwo cywilne na rzecz Ginsberga zasądzono od Nowińskiego w sumie 16200 złotych polskich jest z odsetkami od 1911 r. co równa się w markach polskich około 10 miljardów mk. Opłaty sądowe w sumie 519 miljonów marek zasądzono od Nowińskiego.

Samobójstwo ściganego.

Wczoraj w południe do domu nr. 14 w Alejach Jerozolimskich wpadł ścigany przez policję 32-letni Władysław Wojdan, b. odźwierny w restauracji „Express". Ścigany wskoczył na stojący na podwórzu bufet, przesadził parkan murowany i znalazł się w drugiem podwórzu w domu nr. 17 przy ul. Brackiej.

Tam uciekający, trzymając rewolwer w ręku wpadł do zakładu ślusarskiego, lecz nie znalazłszy wyjścia, cofnał się i wpadł do mieszkania parterowego, zajmowanego przez Wiktorję Gawędę, uliczną sprzedawczynię gazet.

Znalazłszy się tam, Wojdan z rewolwerem w ręku wskoczył do pokoju i zamknął drzwi na klucz.

Przerażona Gawęda wybiegła z mieszkania, wskazując drogę policji.

Po chwili, gdy policjanci zaczęli się dobijać do drzwi, rozległy się dwa, szybko po sobie następujące strzały.

Po wyłamaniu drzwi drągiem znaleziono Wojdana, leżącego na podłodze przy łóżku. Obok leżał rewolwer.

Lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek dwuch ran postrzałowych w klatkę piersiową w okolicę serca.

Wojdan już od kilku dni czatował na obecnego odźwiernego „Expressu", Macieja Kuśnierza, grożąc mu przez osoby trzecie lub przez telefon, że go zabije.

Dziś, w drodze do komisarjatu Wojdan wyrwał się i uciekł.

Skąd magistrat bierze pieniądze?

Głównemi źródłami dochodów miejskich są: Obroty łódzkie, ładunki kolejowe, dochody łodzian, kina i widowiska, alkohol wypity w Łodzi, a wreszcie psy.

We wrześniu r. b. wpłynęło do kasy miejskiej z dodatków do państwowego podatku przemysłowego mk. 443.566.000, z podatku 15 proc. od elektryczności do oświetlenia mk. 756.248.900, z podatku 10 proc. od elektryczności do celów ruchu mk. 250.000.000, z podatku od biletów tramwajowych marek 426.239.950, z dodatku do zasadniczej taryfy od uboju zwierząt — mk. 119.913.870, z podatku od paszportów zagranicznych — marek 60.190.000, z udziału w państwowym podatku od dochodu — mk. 3 miljardy, z opłaty od ładunków kolejowych — mk. 2.392.151.379, z opłaty od weksli protestowanych i aktów notarjalnych — mk. 51.720.217, z opłat kancelaryjnych — mk. 10.370.000, z podatku od obrotu produktami przemysłowemi — mk. 13.135.379.336, z podatku na cele obrony państwa — marek 396.376, z podatku od obrotu nieruchomościami — mk. 86.584.389, z podatku od psów mk. 7.507.670, z opłaty za prawo jazdy po mieście—mk. 25.033.800, z podatku od lokalów 816.280, z podatku szkolnego — mk. 4.454.545, z podatku od piwa — mk. 70.183.300, z państwowego podatku od dochodów za rok 1923 — mk. 655.975.861, z odsetek zwłoki z tegoż podatku — mk. 359.091.332, z podatku dochodowego za r. 1923 mk. 19.566.600, z podatku od zabaw i widowisk— mk. 1.215.082.600, ze składki na budowę teatru — mk. 696.398.267, z podatku od obrotu produktami przemysłowemi za rok 1922—mk. 20.767.769, z podatku od alkoholu — mk. 2.317.237.255, z podatku od szyldów i reklam mk. 6.758.040, z podatku hotelow. mk. 191.857.975, tytułem odsetek za zwłokę — mk. 52.364.511, zwrot kosztów sekwestracyjnych mk. 66.645.079. Ogółem w miesiącu wrześniu r. b. wpłynęło do kasy miejskiej z powyższych podatków mk. 20 miljardów 646.689.649.

—o—

Biedny młodzieniec i dziewczę bez posagu.

Nie będą więcej pisywać do siebie. — Marka na list kosztować będzie 10 tysięcy, a papier listowy i koperta jeszcze więcej.

Poczta.

Z dniem 1 listopada b. r. obowiązuje nowa taryfa pocztowa:

Listy zwykłe w obrocie miejscowym do wagi 250 gr. 10.000 mk., w obrocie zamiejscowym do wagi 20 gr. 10.000 mk., ponad 20 gr. do 250 gr. 20.000 mk., urzędowe ponad 20 gr. do 2000 gr. 20 tys. marek.

Kartki pocztowe: pojedyńcze 5000 marek z odpowiedzią 10.000 mk.

Kartki widokowe świąteczne zawierające pozdrowienia lub inne formy grzeczności ujęte najwyżej w pięciu wyrazach 1000 mk.

Druki zwykłe: do wagi 25 gr. 1000 mk., do wagi 50 gr. 2000 mk., do 100 gr. 4 tys. marek, do 250 gr. 8000 mk., do 500 gr. 12 tys. mk., do 1000 gr. 16 tys. mk., urzędowe ponad 1000 do 2000 gr. 16 tys.

Przekazy pieniężne: do 5 tys. marek 300 marek, do 10 tys. — 500 mk., od 10 — 50 tys. mk. — 1000 mk., od miljona 10 tys. mk., od 5 miljonów 36 tys. mk., od 10 miljonów 60 tys. mk.

Najwyższa dopuszczalna kwota przekazu zwykłego lub telegraficznego wynosi 10 miljonów marek.

Paczki do wagi 1 klg. 20 tys. mk., do 5 kg. 80 tys. mk.. do 10 kg. 160 tys. mk., do 15 kg. 250 tys. mk., do 20 klg. 320 tysięcy marek, za paczki ochronne pobiera się należność od wagi w podwójnej wysokości.

Telegraf.

Za telegramy zamiejscowe i miejscowe państwowe i prywatne zwykłe od wyrazu 10.000 mk., najmniej jednak 100 marek, za telegramy zamiejscowe prywatne pilne opłata od wyrazu 30.000 mk., najmniej jednak 300000 mk.

Telefon.

Opłata za jednostkę trzyminutową rozmowy międzymiastowej wynosi na odległość do 25 klm. po marek 40.000 do 50 klm. — 80 tys., do 100 klm. — 120 tysięcy marek, do 200 klm. — 200 tysięcy marek i za każde dalsze 100 klm. 40 tysięcy marek .

Za rozmowy pilne pobiera się opłatę potrójną.

—o—

Czyżby Łodzi groził wybuch prochowni?

Spodziewają się tego widocznie handlarze szkłem. Pochowali bowiem wagonowe ładunki szkła w głębokich piwnicach.—Pan prokurator wsadzi ich za szybki z kratkami. — Zaszklono im już składy.

Związek kupców handlujących szkłem dnia 25 b. m. uchwalił u siebie na zebraniu nowy cennik na szyby okienne. Cennik ten związek przesłał referatowi walki z lichwą do wiadomości.

Referat walki z lichwą po zbadaniu kalkulacji przyszedł do przekonania, że ceny ujawnione w nowych cennikach są o 30 do 40 pr. za wygórowane. Wskutek tego referat walki z lichwą w dniu wczorajszym przeprowadził przy asystencji majstrów szklarskich rewizję u szeregu handlarzy.

Stwierdzono, że ci handlarze, będąc w zmowie, uprawiają pasek na wysoką skalę i ich wyzysk jest bezgraniczny.

Cały szereg tych paskarzy pociągnięto do odpowiedzialności karnej i z polecenia kierownika referatu walki z lichwą dr. Grabowskiego policja opieczętowała dotychczas składy z szybami okiennemi u Abrama Binke, Piotrkowska 33, u Henryka (Henocha) Krola, Piotrkowska 3, u Szlamy Feinera, Zgierska 28 i u Szlamy Dłużniewskiego, Pomorska 8.

U Dłużniewskiego znaleziono ukrytych w piwnicach w domu przy ulicy Pomorskiej 8 kilkanaście wagonów szkła. Żona Dłużniewskiego przed rewizją zapewniała władzę, że żadnych zapasów nie posiada i że wszystko jej szkło znajduje się w składzie.

Rewizje trwają w dalszym ciągu. Nie obędzie się prawdopodobnie bez aresztowań.

—o—

Rewidują banki i kantory firm.

W Łodzi zrewidowano księgi szeregu firm handlowych i przemysłowych.

W tych dniach dbyły się rewizje w bankach i instytucjach przemysłowych, a mianowicie związku eksportowym w firmie I. K. Poznański, w tow. pow. elektr. (sprawę oddano prokuratorowi).

W dniu wczorajszym przybył w związku z przeprowadzonemi rewizjami z Warszawy specjalny komisarz dla spraw dewizowych p. Dąbrowski, który wraz z p. Najdrem i p. Woźniakiem przeprowadził poraz drugi rewizję w łódzkim banku depozytowym, gdzie znaleziono szereg niedokładność w prowadzeniu ksiąg.

Delegaci fabryczni zadecydują.

Wczoraj nie doszło do zlikwidowania strajku. -- Związki za przystąpieniem do pracy — delegaci fabryczni i komitety strajkowe przeciwko. -- Delegaci rządu zakończyli swe czynności. -- Dzisiejsze zebranie delegatów fabrycznych zadecyduje o dalszych losach strajku.

Sytuacja dnia wczorajszego da się zamknąć w niewielu słowach.

Jak donosiliśmy niedzielne rokowania zakończyły się o godzinie 2-ej w nocy tem, że przedstawiciele związków mieli dnia następnego t. j. wczoraj o godzinie 12-ej w południe dać odpowiedź, czy ofertę przemysłowców, wyrażającą gotowość udzielenia natychmiastowej pozawskaźnikowej podwyżki w wysokości 60 proc. bieżącego zarobku, oraz dalszej podwyżki 25 proc. w następnym tygodniu również niezależnie od podwyżki wskaźnikowej za drugą połowę października, przyjmują, czy ją odrzucają, trwając nadal przy żądaniu 110 proc. względnie pełnych 122 procent.

Podwyżka udzielona przez przemysłowców równa się w sumie, licząc procent od procentu 100 proc. Różnica pozostała zatem niewielka.

W ciągu przedpołudnia odbywały się we wszystkich związkach burzliwe obrady. Ponieważ jednomyślności osiągnąć nie było można, i ponieważ w jawnem głosowaniu zawsze większość opowiadała się za strajkiem, podczas gdy w głosowaniu tajnem, jak np. w związku „Praca" ta sama większość opowiadała się za przystąpieniem do pracy, postanowiono wreszcie we wszystkich związkach oddać decyzję w ręce delegatów fabrycznych wszystkich związków.

Kierownictwo związków, zwłaszcza kierownictwo związku klasowego, jak wynika ze sprawozdania zamieszczonego poniżej i byłyby skłonne zawrzeć umowę na warunkach zaproponowanych przez przemysłowców. Wśród robotników jednak jednomyślności niema. Możeby i znalazła się, gdyby jeden ze związków kategorycznie oświadczył, że przyjmuje warunki, ale krok taki jest nie do pomyślenia, gdyż przywódcy związków wiedzą o tem, że krok taki wśród robotników popularności nie zjednałby im.

Delegaci rządu, nie doczekawszy się odpowiedzi robotników, około godziny 6-ej za pośrednictwem inspektora pracy p. Wojtkiewicza wezwali do województwa na naradę po dwuch delegatów każdego związku.

Konferencja ta nic zmienić nie mogła w sytuacji, gdyż przedtem jeszcze zwołano ogólne zgromadzenie delegatów fabrycznych wszystkich związków na dziś na godzinę 10 rano do sali teatru popularnego przy ul. Ogrodowej 17.

Przebieg wczorajszych narad w związkach.

W związku klasowym.

(b) W stanie wielkiego podniecenia rozpoczęło się zebranie delegatów klasowego związku.

Jako referent wystąpił poseł Szczerkowski, który złożył sprawozdanie z przebiegu narad, odbytych w województwie w obecności przedstawicieli rządu.

Mówca wskazywał, że przemysłowcy stoją twardo na ostatniej swej propozycji, a mianowicie 60 proc. i 25 proc. później, co razem wynosi 100 procent.

Co do samych warunków strajku, to zdaniem mówcy, sytuacja pogarsza się, gdyż na strajk generalny liczyć nei można, wobec ukończonego bezrobocia górników i zamierania strajku kolejarzy.

Co do żądania, aby wzrost drożyzny obliczano co tydzień, to ani przemysłowcy, ani przedstawiciele rządu kwestji tej rozstrzygnąć nie mogą i sprawą tą zajmie się centralna komisja zwązków zawodowych. O ile rząd na żądanie to nie zgodzi się, proklamowany zostanie w dniu 15 listopada strajk generalny w całej Polsce.

W dyskusji nad sprawozdaniem wypowiadało się kilku mówców, z których część była za przyjęciem warunków przemysłowców, podczas gdy inni domagali się wycofania tych żądań i wysunięcia nowych, aby wzrost zarobków regulować na podstawie parytetu złota.

Większością głosów postanowiono warunki przemysłowców przyjąć, jednak zebrani na podwórzu delegaci domagali się prowadzenia w dalszych ciągu strajku. — Ostatecznie uchwalono odbyć wspólną naradę z delegatami innych związków.

W związku „Praca".

(b) Równocześnie przed południem odbyło się zebranie delegatów związku zawodowego „Praca".

Przebieg konferencji z przemysłowcami zreferował p. Kazimierczak, przyczem w dyskusji okazało się, iż większość delegatów jest przeciwko przyjęciu warunków przemysłowców.

W głosowaniu tajnem zwolennicy zakończenia strajku osiągnęli znaczną większość, podczas gdy w jawnem głosowaniu prawie wszyscy wypowiedzieli się za dalszem kontynuowaniem bezrobocia

Ostatecznie i tu postanowiono decyzję pozostawić wspólnemu zebraniu delegatów.

U Chadeków.

(b) Podobna sytuacja wytworzyła się w związku chrześcjańskim, gdzie po zreferowaniu sytuacji przez posła Harasza wywiązała sę ożywona dyskusja, przyczem zdania były podzielone, wobec czego zdecydowano sprawę ostatecznie rozstrzygnąć na wspólnem posiedzeniu.

Ostatnia konferencja z delegatami rządu.

Bawiący w Łodzi delegaci rządu dla zlikwidowania strajku w osobach pp.: głównego inspektora pracy w min. pracy i opieki społecznej Klotta, dyrektora departamentu w min. przemysłu i handlu Dąbrowskiego i delegata min. spr. wewnętrznych prof. Orzęckiego, odbyli dzisiaj o godz. 6-ej w gmachu województwa konferencję z przedstawicielami wszystkich robotniczych związków zawodow. przemysłu włókienniczego dla ostatecznego załatwienia sprawy za targu.

W obradach, które trwały do g. 10.30 wieczorem okazało się, że trudność w zlikwidowaniu strajku polega tylko na tem, że żaden ze związków nie chce pierwszy wystąpić z wyrażeniem swej zgody na propozycje strony przeciwnej, które bardzo mało różnią się od żądań robotników, mimo że wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że położenie robotników, pozbawionych zarobków jest krytyczne.

Na skutek tego związki postanowiły oddać sprawę pod głosowanie ogólnemu zebraniu delegatów fabrycznych wszystkich związków zawodowych, które się odbędzie jutro.

Ponieważ rola delegatów rządu na tem się skończyła, wyjeżdżają oni jutro do Warszawy. O ile zapadłaby uchwała likwidująca strajk, jest możliwem, że robotnicy jeszcze jutro wrócą do pracy. PAT)

Nastroje wśród robotników.

W zwązku z konferencją w wojewńdztwie dowiadujemy się, że delegaci związków niedwuznacznie dali do zrozumienia, że dążyć będą na jutrzejszem zebraniu delegatów fabrycznych do zlikwidowania strajku.

Na takie stanowisko kierowników związku wpływa okoliczność że gdyby strajk w dniu jutrzejszym nie został zlikwidowany, mało jest prawdopodobnem, by zlikwidowany został w środę. — W czwartek zaś i piątek przypadają święta, a więc zarówno utrudnione są rokowania, jak i przystąpienie do pracy.

W sobotę zaś mało prawdopodobnem jest, by przemysł zdołał uruchomić fabryki na jeden dzień.

W ten sposób bezrobocie musiałoby się przeciągnąć do przyszłego tygodnia.

O ile nam wiadomo, w zrozumieniu takiego położenia,już wczoraj w godzinach wieczornych ze strony związków informowano się w fabrykach czy byłoby możliwem natychmiastowe uruchomienie ich po przyjęciu rezolucji, kończącej strajk.

Odpowiedź podobno była pozytywna

Istnieja zatem szanse zlikwidowania strajku w dniu dzisiejszym chociaż z drugiej strony oddanie ostatecznej decyzji tak szerokiemu forum, jakiem jest ogólne zebranie delegatów fabrycznych wszystkich związków, nie wyklucza niespodzianek.

Akcja pracowników biurowych.

W tygodniu ubiegłym międzyzwiązkowa komisja pracownicza zwróciła się do związku przemysłowców z żądaniem zastosowania do płac pracowników biurowych wskaźnika statystycznego wstecz, z doliczeniem wynikającej stąd różnicy do cennika październikowego.

Związek przemysłu włókienniczego nadesłał odpowiedź odmowną, motywując to tem, że płace październikowe zostały definitywnie załatwione.

Dziś wieczorem odbędzie się w lokalu związku (Al. Kościuszki 21) zebranie delegatów pracowników biurowych, celem omówienia sytuacji i powzięcia uchwał w tej sprawie.

1 kurs dorożką — 10 kursów tramwajem.

Z powodu wzrastającej drożyzny związek zawodowy dorożkarzy zwrócił się do magistratu z prośbą o zatwierdzenie następującej taksy:

Za kurs w mieście z wyłączeniem kresów mk. 100.000 w dzień, 150.000 w nocy.

Za kurs do stacji Łódź-Warszawska, lub z tejże stacji do miasta mk. 130.000 w dzień, 180.000 w nocy.

Za kurs do stacji Łódź-Kaliska, lub z tejże stacji do miasta marek 200.000 w dzień, 250.000 w nocy.

Za kurs z centrum miasta na kresy lub odwrotnie mk. 300.000 w dzień, 400.000 w nocy.

Zmiana metody obliczania wzrostu drożyzny.

Odpowiedź głównego urzędu statystycznego.

Jak wiadomo, na ostatnich posiedzeniach komisji do badania zmian kosztów utrzymania, przedstawiciele robotników zażadali wprowadzenia zmian zarówno w systemie obliczeń, jak i w spisie artykułów, według których układany jest budżet rodziny pracowniczej.

Obecnie przewodniczacy komisji dr. Skalski otrzymał odpowiedź głównego urzedu statystycznego, w myśl której metoda obliczania wzrostu kosztów utrzymania zmieniona została w sposób nastepujacy:

Okresy obliczeń maja się ściśle pokrywać z okresami kalendarzowymi: wzrost drożyzny należy obliczać od 1 do 15 i od 16 do 30 (wzgl. 31) każdego miesiaca. Za druga połowe października należy wyjatkowo wyrównać przeciętna z okresu od 7 do 30 października z okresem poprzednim, okresem dwutygodniowym od 24 września do 6 października, z wyjatkiem tych miast, które obliczała według półmiesięcznych okresów kalendarzowych.

W ten sposób w Łodzi obliczenie nastepować beda w okresach półmiesięcznych, a nie, jak to dotychczas było, co druga sobotę.

W normach artykułów przeprowadzono nastepujace zmiany, które beda już stosowane przy jutrzejszem obliczaniu:

Skreślono całkowicie kapuste kwaszona, ser i olej rzepakowy, make żytnia zamieniono na make pszenna, oraz wprowadzono nowe artykuły, a mianowicie: kiełbase zwyczajna, krajana, wieprzowa, w ilości 0.07 kg. dziennie, ryż w ilości 0.15 kg., herbate 0.10 kg., zwiekszona norme masła do 0.065 kg., cukru do 0,11 kg., jaj do 1,5 szt. dziennie.

Zmniejszono norme kartofli z 2,46 kg. na 1,5 kg. dziennie.

Wpis szkolny postanowiono obliczać jako przecietna wpisu w szkole średniej prywatnej, w szkole średniej, państwowej, w szkole powszechnej prywatnej i w szkole powszechnej państwowej, według stosunku, w jakim dzieci uczeszczaja do powyższych szkół.

Wszystkie zmiany stosowane beda już przy obecnem obliczeniu, co wpłynie znacznie na wysokość wskaźnika drożyźnianego. (bip).

—o—

Dziś rozpoczyna się strajk dozorców.

Żądają oni 1000 proc. podwyżki.

Onegdaj w lokalu o. k. z. z. odbyło sie walne zebranie dozorców domowych, zwołane z powodu niezwykle cieżkiej sytuacji, w jakiej znależli sie dozorcy.

Z wygłoszonych referatów, wynika, że sprawa polepszenia bytu dozorców stanela na martwym punkcie. Kamienicznicy lekceważa sobie wszelkie wezwania przedstawicieli władz i nie przybywaja na konferencje, wobec czego dotychczasowe zarobki dozorców sa tak śmiesznie niskie, iż podobnych płac nie pobiera już nikt w całej Rzeczypospolitej.

Tylko bezrobocie zmusić może opornych właścicieli domów do ustepstw na korzyść dozorców, wobec czego bezwzglednie należy proklamować strajk. W dyskusji mówcy żadali wycofania dotychczasowych żadań, a mianowicie 1000 procent podwyżki i za żadać 1500 procent od dnia 1 października. Ponieważ niema nadziei aby właściciele nieruchomości przybyli na konferencje, zwoływana przez komisarza rzadu, zebrani uchwalaja we wtorek dnia 30 b. m. przystapić do bezrobocia. (bip).

Robotnicy przemysłu skórzanego przystąpili do strajku.

(b) W niedzielę odbyło się zebranie członków związku robotników przemysłu skórzanego z. z. p. pod przewodnictwem p. Byczkowskiego.

Jako referent wystąpił p. Cieślik, który wyjaśnił, iż na zwołaną konferencję przybył jedynie przedstawiciel przemysłowców, z pełnomocnictwem do podpisania tylko podwyki 92 procent, natomiast nie był uprawomocnionym co do żądanych 122 procent. Przedstawiciel cechu majstrów szewckich na konferencji nie przybył.

Po dyskusji zebrani jednogłośnie przyjeli wniosek, aby w całej rozciągłości żądać to, co otrzymają włókniarze i ażeby umowa obejmowała wszystkie postulaty szewców, jak doliczkę za lakiery obkłady lakierowane i woski i również, aby robota obuwia damskiego była dokładnie wyszczególniona w cenniku. Postanowiono również przystąpić do strajku w poniedziałek i aby akcję prowadzić wspólnie ze związkiem klasowym i włókniarzami.

Żądania pracowników gazowni.

(b) W dniu wszorajszym odbyło się ogólne zebranie pracowników gazowni. Po omówieniu całego szeregu spraw, dotyczących pracy i płacy gazowni, postanowiono zażądać od zarządu wypłacenia XIII pensji, 100 tys. mk. miesięcznie tytułem ekwiwalentu za komorne, oraz wyrównanie minimum płac z płacami pracowników gazowni warszawskiej.

Jako termin ostatecznej odpowiedzi oznaczono piątek dnia 2 listopada.

Z Rady miejskiej.

(b) Jak się dowiadujemy, z biura rady miejskiej w bieżącym tygodniu **plenarnego posiedzenia rady nie będzie.**

Piekarnie szerzą choroby.

Niesłychane stosunki sanitarne.—Rada miejska musi temu położyć kres.

(b) Związek zawodowy pracowników piekarskich zwrócił się do radnych „Bundu" z następującem pismem:

„Zwracamy się do was, jako przedstawicieli żydowskich robotników w radzie miejskiej, z prośbą o poruszenie sprawy niemożliwych warunków pracy robotników piekarskich, a także w sprawie antyhygienicznych warunków, które panują w piekarniach łódzkich.

Nie bacząc na istniejącą ustawę o ośmio godzinnym dniu pracy, o zakazie pracy w nocy, robotnicy pracują ponad normę ustawową i prawie we wszystkich piekarniach praca odbywa się w nocy.

Przy tej mozolnej pracy robotnicy zarabiają jedną czwartą zarobku przedwojennego. (Zarobek przedwojenny wynosił 12 rubli, czyli 100 bochenków chleba. dzisiaj zaś 1,400.000 mk. tygodniowo, czyli 25 bochenków chleba). Przytem istnieją t. zw. nielegalne piekarnie, w których zarobek wynosi 500,000 mk.

Opierając się na tem, iż urząd walki z lichwą i spekulacją ustala ceny maksymalne chleba, w które jest wliczona płaca robocza podług cennika związkowego, a w rzeczywistości nielegalne piekarnie nie płacą podług cennika, zwróciliśmy się do komisarza wyżej wspomnianego urzędu z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności 140 przedsiębiorców.

Lecz do dnia dzisiejszego komisarz rządu nic przeciwko temu nie uczynił.

Podług rozporządzenia ministerstwa zdrowotności, z dnia 26 lutego 1921 r. drukowanego w „Dzienniku Ustaw" Nr. 63, na mocy specjalnej ustawy o stanie sanitarnym w piekarniach z dnia 19 czerwca 1919 r., podłogi muszą być asfaltowe. Jednakże we wszystkich niemal piekarniach są drewniane podłogi, pod któremi gnieżdżą się chmary szczurów, które, dostawszy się na powierzchnię, są zaopatrzone w prowianty w postaci mąki i pieczonego chleba. Bywają wypadki, że kiedy robotnicy sypią mąkę do dzież, wyskakują szczury z worków

W myśl powyższego rozporządzenia robotnicy powinni nosić przy pracy czyste fartuchy i białe czapki, chorym na choroby zakaźne nie wolno wogóle pracować, kotły muszą być bielone, mąka nie powinna się znajdować na podłodze, powinien być specjalny pokój garderobowy, naczynia do mycia i t. p. Lecz po co dalej wyliczać, kiedy i te postulaty ani w jednej z piekarń nie są uwzględnione.

Jeżeli zdarza się wypadek, że robotnicy otrzymują fartuchy, są one rzadko prane, czapki coprawda są białe, lecz z mąki a pod mąką znajduje się brud.

Pieczywo. wyjęte z pieca, rzucane jest na brudną podłogę, mąka leży na podłodze, rzadko kiedy w piekarni znajduje się garderoba. W wielu wypadkach piekarnie znajdują się w pobliżu klozetów i śmietników.

Jednem słowem stan hygjeniczny piekarń stoi niżej wszelkiej krytyki i bezwątpienia można powiedzieć, że piekarnie pomagają szerzeniu się chorób wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Nie bacząc na to, że majstrowie piekarscy łożą mało na urządzenia i płacę roboczą, funt chleba kosztuje teraz drożej, aniżeli mąki, podczas kiedy przed wojną chleb był zawsze tańszy aniżeli mąka.

Na zasadzie wyżej wspomnianego prosimy was, abyście żądali od rady miejskiej:

1) Utworzenia komisji z udziałem przedstawiciela związków zawodowych robotników piekarskich, któraby sprawowała nadzór nad hygjenicznym stanem w piekarniach.

2) Odebrania koncesji tym, którzy nie trzymają się zasad hygjenicznych, przekraczają prawa ośmio godzinnego dnia pracy, zakaz pracy nocnej, a także tym, którzy nie płacą robotnikom podług taryfy związkowej, wliczonej do kalkulacji ceny chleba.

—o—

Rekord szybkości.

Urząd do walki z lichwą codziennie zatwierdza nową zwyżkę cen chleba.

(b) Na prośbę piekarzy, referat walki z lichwą zarejestrował nowe ceny chleba, a mianowicie chleb pierwszego gatunku 90 tys. mk. bochenek, drugiego gat. 80 tys. mk., kilo bułek 120 tys. mk.

—o—

Akcja pracowników piekarskich

(b) Jak wiadomo, pracownicy piekarscy zawarli umowę z pracodawcami, iż będą otrzymywać te same podwyżki, jakie otrzymają włókniarze.

Ponieważ obecnej powyżki, jaką uzyskają włókniarze, pracodawcy postanowili nie udzielać, związek spożywczy zwołuje na czwartek ogólne zebranie celem powzięcia decyzji.

Podwyżka dla żydowskich grabarzy.

(b) Na ostatniem posiedzeniu gminy żydowskiej uchwalono podwyższyć płace służbie cmentarnej do 3.300.000 mk. miesięcznie.

Na propozycję tę nie zgodzili się pracownicy i przystąpili do bezrobocia, wobec czego gmina zgodziła się podwyższyć zarobki strajkującym do 4 miljonów za październik, co wynosi dziennie 130.000 mk., wobec czego strajk zlikwidowany został.

Strajk pracowników budowlanych

(b) Onegdaj w lokalu z. z. p. odbyło się zebranie członków związku budowlanego, na którem omawiano sprawę polepszenia bytu robotników budowlanych sezonowych, zajętych na budowlach prywatnych, oraz zarządu miejskiego.

Ze sprawozdania wynika, że przesłane pracodawcom żądania podwyższenia płac w tej samej wysokości, jak włókniarzom, lecz dotychczas odpowiedzi nie otrzymano.

W dyskusji nad sprawozdaniem członkowie związku wskazywali na obecną drożyznę i nawoływali, by od wystawionych żądań nie odstępował i proklamował strajk.

W konkluzji postanowiono z dniem wczorajszym przystąpić do bezrobocia, zarówno na budowlach prywatnych, jak i magistrackich.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Mglisto lub drobne opady, zwłaszcza w godzinach porannych, nieco chłodniej, wiatry zachodnie.

Czerwony Krzyż Młodzieży dla Japonji

Zarząd polskiego czerwonego krzyża młodzieży wyraża niniejszym wszystkim szanownym przełożonym szkół średnich i powszechnych oraz ich wychowańcom gorącą podziękę za tak chętną i gorliwą pomoc pod hasłem „Młodzież polska dzieciom Japonji" wyrażającą się w złożonej na ten cel pokaźnej sumie 187 miljonów marek.

Wznowienie działalności ambul.

Polski czerwony krzyż podaje niniejszym do wiadomości, iż od dnia 3 listopada r. b. ambulatorjum P. C. K. przy ul. Wólczańskiej 36 wznawia swą działalność dla młodzieży szkół średnich.

Porady dentystyczne będą udzielane w ambulatorjum w godz. od 4 — 6 pop. W tychże godzinach wzorem lat ubiegłych będą wydawane kartki na porady lekarzy - specjalistów.

Polski czerwony krzyż liczy, iż młodzież szkół średnich w zrozumieniu swych własnych potrzeb, skorzysta z możności leczenia się i wrazie potrzeby z całym zaufaniem zwróci się o pomoc do ambulatorjum.

Ustalenie najwyższej stawki przekazów czekowych.

(b) Z dniem 1 listopada r. b. wejdą w życie przepisy w sprawie ustalenia najwyższej stawki przekazów czekowych pocztowej kasy oszczędności.

Zgodnie z przepisami najwyższa stawka przekazów czekowych pocztowej kasy oszczędności ustalona została na 20 miljonów mk„ o ile przekazy czekowe mają być wpłacone w urzędach pocztowych, uczestniczących w obrocie żyrowym P. K. O. z oddziałem P. K. K. P.

Najwyższa zaś stawka przekazów czekowych P. K. K. P., które mają być wypłacone we wszystkich innych urzędach i agencjach pocztowych, wynosić będzie 10 miljonów mk.

Dotychczasowe przepisy pocztowe w sprawie doręczania odbiorcom do domu przekazów pocztowych P. K. O. z pieniędzmi obowiązują nadal bez zmiany.

Omyłka.

W dzisiejszym „Głosie", w sprawozdaniu z posiedzenia związków zawodowych, w rezolucji wydrukowano przez omyłkę „organizacje narodowe" zamiast „zawodowe".

Cena pism żydowskich.

Z dniem wczorajszym cena pojedyńczego numeru codziennego pisma żydowskiego w dni powszednie wynosi mk. 20 tysięcy.

Nowy dygnitarz magistracki.

Z dniem 1 listopada obejmuje stanowisko dyrektora zarządu głównego m. Łodzi — p. Józef Zalewski, dotychczasowy naczelnik biura komisji powszechnego nauczania. Funkcje te po p. Zalewskim obejmuje p. Józef Ciaś.

Teatr i muzyka.

Teatr popularny.

Dziś we wtorek, dnia 30 b. m. o godz. 7 wiecz. na korzyść żeńskiego gimnazjum państwowego odegraną będzie 3 akt. komedja M. Bałuckiego „Grube ryby".

Jutro, we środę. 31 b m. o godz. 8.15 wiecz. premjera baśni ludowej w 10 obrazach Raupacha — „Młynarz i jego córka".

Tańce klasyczne Niny Dolińskiej.

W niedzelę, dnia 4 listopada o godz. 4-ej pop. w sali filharmonji odbędą się tańce klasyczne znakomitej naszej tancerki Niny Dolińskiej, którą mieliśmy w Łodzi sposobność niejednokrotnie podziwiać. Na program złożą się tańce do muzyki Beethovena, Chopina, Wrońskiego, Mozarta, Wagnera i Liszta. Przy fortepianie akompanjować będzie dyrektor Ryder.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 30 października 1923

Zakłady żyrardowskie.

Otrzymali je w podarunku obcokrajowcy.

Swego czasu donosiliśmy, że zakłady żyrardowskie, bedące pod administracią rzadową, oddane zostana grupie francuskich kapitalistów, która posiada zaledwie jedna trzecia czeć akcji.

Wszystkich akcji jest 36 tysięcy sztuk. Francuzi wykupili w Niemczech od rodziny założycieli Hillego i Dietricha 12 tysiecy, a reszta znaiduje sie w małej części w różnych rekach polskich, a w przeważnej cześci w bankach rosyjskich i różnych obywatcli rosyjskich, których ujawnić nie można w obecnych warunkach.

Francuzi za bezcen wykupili owe 12 tysiecy sztuk i otrzymali od rzadu polskiego odbudowane i uruchomione olbrzymie zakłady. Nałożono wprawdzie na nich cieżar. Oto maja wrócić skarbowi państwa 20 miljardów marek, jako równowartość poczynionych przez rzad wkładów na odbudowe i uruchomienie zakładów.

Podług ostatnich kursów akcji żyrardowskich na giełdzie warszawskiej suma ta równa się 1400 akcjom, a wiec jednej dwudziestej siódmej cześci kapitału akcyjnego. Jeżeli przyimiemy, że cały kapitał akcyiny był inwestowany w budynkach, maszynach, gruntach i t. p. to zniszczenie wojenne naprawione przez rzad ocenić można conajmniej na 40 procent kapitału akcyjnego, czyli na równowartość około 14500 sztuk akcji. Francuzi zaś zapłaca tylko dzisiej sza równowartość 1400 akcji i w dodatku otrzymaja na ten wydatew kredyt, który w chwili spłacenia go bedzie sie równa, może wartości zaledwie kilkuset akcji.

Akcjonarjusze francuscy dobry zrobili interes. Majac 12 tysiecy akcji, a wiec kwalifikowana mniejszość, otrzymuja olbrzymi majatek odbudowy i uruchomiony na własność i władanie nieograniczone.

Pozatem zezwala im sie przy pomocy nowej emisji wywłaszczyć tych wszystkich akcjonarjuszy, którzy na skutek wypadków w Rosji praw swoich reklamować nie moga. Wypuści sie nowa emisje, z tem, że akcje nierozebrane przez dotychczasowych akcjonarjuszy staja sie własnościa zarzadu i z posiadaczy mniejszości obcokrajowcy stana sie posiadaczami prawie pełnej ilości akcji. Akcje, bedace w Rosji w liczbie conajmniej 15 do 18 tysiecy sztuk, po przeprowadzeniu kilkuset tysiecy nowych akcji zostana uznane w prawach z nowemi i reprezentować beda zamiast połowy majatku, jak dzisiaj, może jedna jego tysiaczna cześć lub jeszcze mniej.

Zato kilku paradehrabiów i „wybitnych" osobistości, którymi obficie ugarnirowano nowe władze zakładów żyrardowskich, by „polskościa" przykryć faktyczne włodarstwo obcych, opcha sie nowemi żyrardowskiemi akciami. (—).

Na giełdzie akcjowej nowe gwałtowne zwyżki.

Waluty słabiej i zniżkowo.

Na giełdzie akcjowej panowało bardzo znaczne ożywienie. Kursy kształtowały się wysoko, pomimo, że większych obrotów ze względu na brak gotówki nie było

Giełda akcjowa wogóle stoi pod znakiem braku gotówki. Wartość kursowa, nawet przy dzisiejszych zdeprecjonowanych kursach, akcji będących w obrotach, przewyższa wartość całego obiegu kilkakrotnie, to też obroty w większych granicach są prawie niemożliwe. Agenci giełdowi ostatnio przyjmują zlecenia kupna na waluty obce.

Gdyby stan ten uległ zmianie, niechybnie nastąpiłaby dalsza gwałtowna zwyżka aż do poziomu dolarowego z czerwca i lipca, od którego dzisiejsze kursy odbiegły bardzo daleko, przeciętnie o 2 trzecie do 3 czwartych.

W dniu wczorajszym zwyżkowały: Dyskontowy o 800 tysięcy (45 proc.), Handlowy o 275 tys. (25 proc.), Przemysłowy Lwów o 60 (30 proc.), Kijewski o 160 tys. (20 proc.), Spiess o 100 (25 proc.), Sole potasowe o 850 tys. (55 pr.),

Podobnie zwyżkowały i cukrowe. Chodorów zyskał 300, Częstocice o 4500, Cukier o 600, Michałów o 100, Gosławice o 225 tysięcy.

Przeciętnie zwyżka wynosi tu 30 procent.

Nawet zapomniane Drzewo z 80 skoczyło na 110 tysięcy.

Węgiel osiągnął w drobnych odcinkach 3700 tysięcy, czyli o 800 tysięcy więcej niż w sobotę.

Stosunkowo największe zwyżki zanotowano w metalurgicznych papierach.

Rekord osiągnął tutaj Cegielski, skacząc o 70 proc. z 315 na 535 tysięcy.

O 40 proc. przeciętnie zwyżkowały Modrzejowskie zyskując 1050, Ostrowieckie 2200, Rohn i Zieliński 120, Starachowice 500, Rudzki 550 tysięcy.

Norblin zyskał 150 tysięcy a Parowozy i Pocisk po 25 tysięcy.

Bez zmiany pozostał Ortwein i Ursus. Zieleniewski mocniejszy o 200 tysięcy.

Żyrardów zyskał 30 miljonów czyli 28 proc., Zawiercie natomiast 80 miljonów czyli 55 proc. Pierwsza akcja osiągnęła kurs 170, a druga 220 miljonów.

Różnica ta wynikła jedynie z tego powodu, że dokonywano więcej tranzakcji Zawierciem. Przy takich sumach zapotrzebowanie nawet pięciu akcji może sprowadzić poważną różnicę na korzyść zapotrzebowanych.

Pozatem zyskały jeszcze naftowe, a mianowice: Nafta 55 tysięcy, Nobel 150, Polski Przemysł Naftowy 60, a Lenartowicz 7 tys.

Elektryczność długo nienotowana zjawia się wczoraj w obrotach po 2300 tysięcy. Ostatni jej kurs wynosił 1400. Siła i Światło mocniej o 35 tysięcy.

Po raz drugi rekord w zwyżce wziął Haberbusch, skacząc z 2000 na 4300 tysięcy, czyli o 115 proc. Pod koniec giełdy kurs ten opadł do 3500, co również stanowi 75 proc., a więc najwyższa zwyżka, jaką wczoraj zanotowano.

Z nowych akcji Konopie z 235 poprawiły się na 250, Korek z 65 na 67 i pół.

Polski Lloyd niezmieniony.

Na giełdzie walutowej tendencja słabsza. Nie bez wpływu były wiadomości z Zurychu o podniesieniu się kursu marki do 0. 0003 za 100 marek, czyli do parytetu 330 tys. za franka szwajc. i 1,840,000 za dolara.

Również i w obrotach pozagiełdowych od południa odczuć się dało osłabienie tendencji. Na giełdzie ustalono kurs dolara na 1,640 tys. marek, a w obrotach pozagiełdowych oddawano dolary od 1,800 do 1,900,000 —or—

Banki a banki.

W swoim czasie pod powyższym nagłówkiem zamieściliśmy artykuł w którym poddaliśmy analizie dwa zestawienia rachunków dwuch różnych banków, wskazując na wybitnie spekulacyjny charakter jednego: mianowicie banku międzynarodowego.

Bank ten ogłasza obecnie następujący swój wykaz rachunkowy na dzień 30 września b. r., w którym szereg cyfr jaskrawo świadczących o spekulacyjnych tendencjach został osłabiony.

Została mianowicie zredukowana cyfra płynnego pogotowia kasowego w poprzedniem zestawieniu wynosiła ona łącznie (gotówka w kasie, P. K. O. i P. K. K. P., oraz obce waluty) około 50 miljardów. Obecnie zredukowano ją do 12 miljardów.

Inne cyfry ostatniego zestawienia w dalszym ciągu usprawiedliwiają nasze wnioski.

Bank zdyskontował weksli za 64 miljardów, a redyskontował P. K. K. P. 41 miljardów. Przy dzisiejszych warunkach dyskonta bankowego, zwłaszcza w instytucjach powojennych z cyfr powyższych wnioskować można śmiało, że do owych 41 miljardów podjętych P. K. K. P. z redyskonta nie wiele dołożył omawiany bank z własnych funduszów, by nabyć za 64 miljardów weksli.

W takich warunkach dyskonta nie można uważać za operację kredytową, w ściślem i normalnem tego słowa znaczeniu, ale za operację spekulacyjną i drogie, zbyteczne pośrednictwo między P. K. K. P. a kredytobiorcą, pośrednictwo, które bez angażowania kapitału własnego daje blisko 20 miljardów zysku na miesiąc. Kto bowiem otrzyma w P. K. K. P. redyskont z górą 43 miljardów może za tą sumę nabyć blisko 60 miljardów miesięcznych weksli i brać przytem „skromny" procent.

Interesującem byłoby dowiedzieć się, jakim cudem mały banczek o 100 miljonach kapitału własnego 43 miljonach wkładek lokacyjnych i 1.8 miljardów wkładek na rachunkach czekowych, a więc operujący dwoma w najlepszym razie miljardami własnych i powierzonych kapitałów otrzymuje aż 41 miljardów redyskonta w P. K. K. P. we wrześniu, podczas gdy tyle nie otrzymało we wrześniu nawet największe przedsiębiorstwo fabryczne w Łodzi, dające pracę kilkunastu tysiącom robotników. t.

Nowe akcje na giełdzie warszawskiej.

Na mocy decyzji rady giełdy warszawskiej dopuszczono do obrotów na giełdzie warszawskiej akcje spółki akcyjnej „Oikos", związkowe zakłady przemysłu i budownictwa drzewnego we Lwowie. „Oikos" notowane są obecnie na giełdach krakowskiej i lwoskiej. Spółka posiada kapitał zakładowy 200 miljonów, podzielony na 200 tysięcy sztuk akcji po 1000 marek nominalnej wartości każda.

Istnieje od roku 1920. Założona została przez hr. Badeniego, Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, oraz przez spółkę z ogran. odp. „Oikos" we Lwowie.

Według opublikowanego prospektu spółka posiada fabrykę stolarską i tartak we Lwowie, drugą fabrykę stolarską we Lwowie, tartak, fabrykę fornierów w Piotrkowie i majątek ziemski 700 morgowy oraz 16.000 morgów drzewostanu.

Akcje idą na giełdę warszawską, gdyż zamierzone jest bardzo poważne powiększenie kapitału akcyjnego, które prawdopodobnie, jak i w innych spółkach galicyjskich, finansowane przez galicyjskie instytucje bankowe, będzie dla nabywców akcji bardzo krzywdzące.

Dzień respektowy będzie skasowany.

P. K. K. P. w pierwszym dniu płatności niewykupione weksle odsyłać będzie podawcom.

„Głos Polski" dowiaduje się, że w najbliższych dniach P.K.K.P. wprowadza doniosłą zmianę w procedurze wekslowej.

Mianowicie nie będzie uwzględniać u siebie t. zw. dnia respektowego, czyli drugiego dnia płatności. Weksle miejscowe, jeżeli nie zostaną wykupione w pierwszym dniu w godzinach popołudniowych będą odsyłane popołudniu podawcy (ostatniemu żyrantowi), jeżeli tenże mieszka na miejscu. Weksli takich P.K.K.P. do notarjusza odsyłać nie będzie, musi to uczynić sam podawca w drugim dniu.

Protesty załatwiać będzie P.K.K.P. tylko przy wekslach zamiejscowych, nadesłanych do inkasa Weksle takie również w pierwszym dniu pójdą do notarjusza.

Inowacja ta definitywnie jeszcze nie jest załatwiona, nastąpi to jednak w dniach najbliższych, gdyż projekt został zasadniczo już aprobowany, zwłaszcza, że dzień respektowy nie jest nigdzie poza Kongresówką uwzględniany.

W ten sposób P.K.K.P. chce sobie uprościć manipulację w swych wydziałach wekslowych, które są przeciążone pracą.

Pozatem obarczenie podawcy weksla obowiązk. protestowania go w razie niewykupienia przyczyni się do tego, że przemysł i banki dyskontujące swe portfele w P.K.K.P. pilniejszą będą zwracać uwagę na moralność kupiecką wystawcy weksla. Z.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe.

WARSZAWA 29 październ. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolary	1550—1640
Funty	7200

CZEKI:

Belgja 84.500 — 84.000
Berlin 0.00001
Londyn 7.423.000 — 7.395.000
Nowy Jork 1.650.000 — 1.640.000
Paryż 98.000
Praga 48.550 — 47.500
Szwajcarja 300.000 — 285.000
Wiedeń 2325
Włochy 75.500 — 74.750
Frank złoty unji łacińskiej 318.000
Pożyczka złota 1.225.000 — 1.350.000
Bony złote (wszystk. 3 serj.) 2.250.000

Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 29 października (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

GOTÓWKA:

Dolary	1800.000

AKCJE.

(Notowania w tysiącach).

Puls	175
Spiess	500
Wildt	200
Chodorów	2150
Czersk	300
Łazy	75
Kop. Węgla	3850
Cegielski	500
Lilpop	310
Ostrowieckie	7000
Parowozy	180
Rudzki	1900
Starachowice	1600
Borkowski	240
Jabłkowscy	65
Klucze	520
Polska nafta	150
Nobel	610
Siła św.	315
Cerata	60
Opatówek	120
Pruszków	80

Walory polskie na giełdach paryskiej i brukselskiej.

Naftowe:

Franko-Polskie (udz.)	975 (plus 20)
Financiere	382 (minus 12)
Premjer	353 (minus 10)
Silva Plana	270,50
Dąbrowa	820
Borysław	911 (minus 7)
Potok	705
Wańkowa	814
Borysław (Bruks.)	918
Nafta (Bruks.)	112

Metalurgiczne:

Sosnowice	1.340 (minus 25)
Tow. Sosnowieckie	265
Huta Bankowa	1275—1280

Węglowe:

Dąbrowa (udz.)	2505
Uzeladź	1720—1715

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 29 październ. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

(Notowania w tysiącach).

Warszawa	52.665
Holandja	25,265,000
Buenos Aires	20,451,000
Belgja	5.252.000
Norwegja	10,025,000
Danja	11,228,000
Szwecja	17.048,000
Finlandja	1,724,000
Włochy	2,927,000
Anglja	290,725,000
Ameryka	65.162,000
Francja	5,789,500
Szwajcarja	11,625,000
Hiszpanja	8,822,000
Austrja	912,090
Praga	1,905,000
Budapeszt	5,509
Bulgarja	612,000
Tokio	51,077,000
Rio de Janeiro	6,010,000
Jugosławja	772,000
Leje rum.	305,000
Dolary	65,000,000
Funty szt.	290,000,000
Frank fr.	5,78,000

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 29 października (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Berlin	0.07 za miljard
Holandja	218 50
Nowy-Jork	561
Londyn	25.25
Paryż	32.80
Medjolan	25,25
Praga	16.42,50
Budapeszt	0.05
Belgrad	6,50
Sofja	5.27
Bukareszt	2.65
Warszawa	0.0003
Wiedeń	0.0078.75
Korony austr.	0.0079

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 29 październ. (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

Dolary amer.	5.50,38
Guldeny hol.	215.98—217.04
Marka pol. za mil.	3.541—3 559
Warszawa za 1 milj.	2.795—2.807
Paryż (za 100 fr.)	32,67—32,85
Funt szt.	284,287,500,000—285,712,500,000 mk. niem.

Eksport węgla górnośląskiego.

W bieżącym roku wywieziono z polskiego G. Śląska: w styczniu: do Niemiec 774.394 ton, do pozostałej części Polski 485.626; w lutym do Niemiec 800.534, do Polski 336.776; w marcu do Niemiec 1,041.710, do Polski 383.065; w kwietniu do Niemiec 580.728, do Polski 455.859; w czerwcu do Niemiec 908.769, do Polski 473.164; w lipcu do Niemiec 723.892 do Polski 479.206 ton. Wywóz zaś z Polski (poza G. Śląskiem) za ten sam powyższy okres czasu był następujący: styczeń 30.694; luty 50.943; marzec 66.603; kwiecień 67.298; maj 39.588; czerwiec 40.295 i lipiec 56.142 ton.



Grand-Kino Piotrkowska 72 — **EWA MAY** czaruje jako **LADY ANNA RUTLAND** w obrazie **„Hrabia Essex"**

CYRK CINISELLI — Dziś o 8 30 w. Ost. pożegnalny występ całego doborowego zespołu cyrkowego. **Benefis** ulubieńca publiczności — — — **Lajos'a Rigo** Bezustanny śmiech! — Niebywałe atrakcje! **Anons:** Jutro cyrk nieczynny. — W czwartek, dn. 1.XI ? ? ? ? ?

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

Sala Filharmonji.

Dziś!! Dziś!!

5 WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

DYREKCJA

Grzegorz Fitelberg

SOLISTKA

Edyta Voigtlaender

(skrzypce)

W programie: — L. v. Beethoven: **Symfonja III „Eroice"** Bach: Koncert skrzypcowy Es-dur. Mendelsson: koncert skrzypcowy.

W czwartek, 1 listopada r. b., o g. 12.30 w poł.

I Poranek Świąteczny „Perły muzyki operowej"

DYREKCJA

Aleksander TUERNER

SOLISTA

Ludwi Jasny (Warszawa)

(śpiew)

Szczegóły w programach.

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji, kasa № 2, o godz. 11—1 i od 3—7. 033—1

UWAGA! Oświetlenie sali zapewnione.

Dom Handlowy

Bonisławski i Goldman

Łódź, Piotrkowska 130, tel. 292.

Skład: Konstantynowska 109, tel. 830.

poleca:

BENZYNĘ LEKKĄ I CIĘŻKĄ

Amerykańskie oleje cylindrowe na przegrz. parę i automobilowy

Naftę, oleje: maszynowy, wrzecionowy, gazowy, łożysk. motorowy i in.

Smary: do wozów, do lin i do pasów.

Tłuszcz „Tevotte", Smoła drzewna, dziegieć, KARBOLINEUM,

Parafina, Wazelina amerykańsko-medyczna, techn. pasta do obuwia i inne przetwory chemiczne.

CEMENT 060—6

Oskar KAHLERT

„SZLIFIERNIA SZKŁA" i PODLEWNIA LUSTER

Łódź, ul. Wólczańska Nr. 109.

47—12

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Czwartek, dnia 1-go listopada, o godz. 4-ej po poł.

Koncert popołudniowy CHOPINOWSKI

Wykonawca programu

Profesor Aleksander Michałowski

Szczegóły w programach.

Niedziela, dnia 4-go listop. o g. 4-ej po poł.

Koncert popołudniowy poematów tanecznych

Wykonawczyni programu

NINA DOLIŃSKA

Znakomita tancerka klasyczna.

Przy fortepjanie Dyr. **Teodor Ryder.**

Szczegóły w afiszach i programach.

Niedziela, dnia 4-go listopada o godz. 8.15 wiecz.

WIECZÓR OPERETEK

Udział biorą:

Artyści operetki Warszawskiej

Walerja Dobosz-Markowska

Kazimiera Horbowska

Józef Redo

Dyr. **Z. Górzyński.**

Bilety na wszystkie powyższe koncerty nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz 10—1 i od 3—7 po poł.

Zarząd spółki akcyjnej **„Towarzystwo dla przemysłu i handlu włókienniczego „BOREWIN", spółka akcyjna"**, podaje do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że 1 grudnia 1923 r., o godz. 11-ej przed poł., w lokalu zarządu Towarzystwa w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 22, odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dnia:

1) Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego;
2) Sprawa powiększenia kapitału zakładowego.

Dziś, dnia 30-go października r. b., o g. 8½ wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Handl. i Biur., Al. Kościuszki 21,

Zebranie Delegatów Pracowniczych

przemysłu włókienniczego.

Przybycie wszystkich delegatów jest bezwarunkowo konieczne!

Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza.

Cieślewski Józef

Główna 2.

Posiadam na składzie wielki wybór **papierosów i tytoni** fabryk: **Noblesse, Polakiewicza i Strzeleckiego.**

Gumulak Mateusz

Przejazd 40.

Posiadam na składzie wielki wybór **papierosów i tytoni** fabryk **Noblesse, Polakiewicza, Strzeleckiego i Krasuckiego**

Dr. med. H. Bergsón

Akuszerja i chor. kobiece

Dzielna № 6

Przyjmuje 4—5 pp

Dr. med. Z. Golc

Chor. skórne i wener.

ul. Andrzeja 3.

Przyjm. od 11 do 1 i pół i 5 i pół do 8. 879—16

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa gardła i chirurg.

Godz. przyjęć 12—1 i od 4—7

Piotrkowska 113.

Mk. 5.000.000 nagr.

Zgubiono w sobotę w porze obiadowej na ul. Nawrot pomiędzy ulicą Piotrkowską a Sienkiewicza broszkę-kokardkę. — Łaskawy znalazca zwrócić zechce p. adr. Sienkiewicza 50, m. 8 za powyższą nagrodą.

Dr. Ł. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłc.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.

Zawadzka 1. Telefon 28-33.

Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8. Dla pań 4—5.

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznem słońcem górskiem.

DZIELNA 9.

Przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 4—8.

Dr. J. M. Haltrecht

Akuszerja i chor. kobiece

przyjm. od 10—11 i 4—6.

Piotrkowska № 28

Zaginął weksel na sumę marek 8,200.000, pł. dnia 12 listopada b. r. z wystawienia Leon Weitzman w Krakowie na zlecenie I. Tenenbaum i Syn. Weksel unieważniam I. Tenenbaum i Syn

---

Izraelitka gospodarna, pracowita, lubiąca dzieci, ład, porządek, zna języki — poszukuje miejsca lub zajęcia na godziny. — Oferty pod „Lubiąca dzieci" do „Głosu" 418-1-pp

Rutynowany buchalter i korespondent poszukuje zajęcia całodziennego lub w godzinach popołudniowych. — Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu" pod „J. C." 401—2-pp

19-letni młodzieniec z 6-cio klasowem wykształceniem poszukuje posady w charakterze praktykanta.— Oferty do „Głosu" sub. „Praktykant" 410—1-pp

Zaofiarowane

Buchalter-(ka) rutynowany na popołudnie godziny potrzebny zaraz. Szczegółowe oferty składać w Adm. „Głosu Polskiego" pod „Zaraz" 406—2-pz

Kucharka potrzebna. Tylko z dobremi świadectwami niech się zgłosi. Wólczańska 23, I piętro. 527-1-pz

Doniesienia rozm.

Akuszerska Drzymałowa powróciła. Piotrkowska № 223. 474—30-d

Ważne dla Pań! — Przyjmuje do szycia w zakresie konfekcji damskiej oraz ubieram lalki stylowe po cenach niskich.— Gdańska 20, m. 5. 990—2-d

Zagubiłem portfel. Uczciwego znalazcę upraszam zwrócić za wynagrodzeniem. — Andrzeja 48. Roman Krajewski. 99-1-d

Interesy handlowe

Inteligentna i wykwalifikowana modystka chce przystąpić do spółki z osobą mającą odpowiedni lokal. Oferty sub. „Warszawianka" 404-2-h

Zagubione dokum.

Anuszczyk Leonard zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi 413—3-z

Fogel Jan zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 401—z-3

Zaginął tymczasowy dowód osobisty, na imię Lejzer Fajman, wyd. w Łodzi. 424—3-z

Zylberberg Rywka Łaja zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 959—3-z

---

Do biura poszukuje się zaraz

pomocnika buchaltera

zdolnego, obeznanego z buchalterją podwójną i mającego kilkuletnią praktyką. Oferty proszę z podaniem wieku, pensji, referencji, odpisów świadectw pod **„Zdolny"** do Adm. „Głosu Polskiego" 408—1

Ogłoszenia drobne

Po 5.000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk. 2.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30.000.

Nauka i wychow.

Buchalterji, korespondencji, stenografji pisanie na maszynie uczy szybko. Łubiński, Piotrkowska № 79. 947—3-n

Personne connaissant la France donne leçons: théorie, pratique. Offres du „Głos Pol." Mr. S. 900—3-n

Student udziela lekcji. Specjalność: polski, łacina. Piotrkowska 16 m. 22. 423—1-n

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania nowe zagraniczne pianino. Plac Dąbrowskiego (Targowz Rynek) № 3 m. 8. Codziennie od 11—2 848-4-k

Natychmiast do sprzedania: gabinet lekarski (biały), poczekalnia machoniowa i urządzenie kuchenne. Wiadomość: Nawrot № 2, m. 51, od 12—1 po poł. 15—1-k

Futro męskie szopy, nowe do sprzedania. Wiadomość: Sosnowa № 14, m. 18, od 8 do 10 rano. 25-1-k

Kozetkę, szafę, parawanik, łóżko żelazne sprzedam. Piotrkowska 132, m. 9. 402—2-k

Rower sprzedam za 5 miljonów. — Piotrkowska 178. Krzemiński. 407—1-k

Skrzypce dobre do sprzedania. — Wiadomość: Piotrkowska 116, m. 19 420—1-k

Warsztaty stolarskie sprzedam tanio w stolarni. Napiórkowskiego № 7 przy Górnym Rynku. 513-10-k

Posady i prace

Poszukiwane

Gospodyni wiejska poszukuje posady. — Świadectwa i referencje Oferty sub. „Poszukuje" 400-1-pp

---

Wykwalifikowana urzędniczka

z kilkuletnią praktyką biurową, z gruntowną znajomością korespondencji w językach: polskim i niemieckim, biegle pisząca na maszynie, pragnie zmienić posadę. Łaskawe oferty sub. „L. R." do Adm. „Głosu Polskiego" 950—5

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marcell Sachs.